

Minus piętnaście stopni za oknem
to dla niektórych granica życia i śmierci
str. 2



FOT. ARCHIWUM

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Wtorek
10.02.2026

Nr 33 (16927)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

PRAWO MŁODA MAMA Z TORUNIA WYGRAŁA W SĄDZIE Z ZUS

Jest wyrok, a kasy cały czas nie ma

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

ZUS zarzucił fryzjerce z Torunia, że będąc w ciąży zatrudniła się fikcyjnie w salonie siostry - tylko po to, by wyłudzić zasiłek. Młoda mama wygrała w sądzie, a po ogłoszeniu wyroku płakała ze szczęścia razem ze swoją prawniczką - też mamą.

- Wiele już spraw ZUS-owskich klientom prowadziłam, ale ta należy do najbardziej bulwersujących w mojej praktyce. Moja klientka, młoda mama, silnie przeżyła cały proces i przypłaciła

go ogromnym stresem. Wszystkie dokumenty jednak i zeznania świadków potwierdziły, że nie było w jej przypadku żadnego fikcyjnego zatrudnienia. Po ogłoszeniu korzystnego wyroku obie miałyśmy w oczach łzy ze szczęścia - nie kryje adwokat Aleksandra Chołub z Torunia, która także jest mamą małego dziecka, więc sprawa była jej tym bliższa.

Na mocy ogłoszonego niedawno wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu uznano rację fryzjerki i nakazano Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w Toruniu przywrócić jej prawo do świadczeń z ubezpieczenia spo-

łecznego, zdrowotnego, emerytalnego i powypadkowego - choćby takich jak zasiłek macierzyński.

-Niestety, choć wyrok ten szybko się uprawomocnił, bo przegrany ubezpieczyciel nie apelował, to jednak ZUS Toruń do dziś nie wypłacił mojej klientce należnych jej świadczeń. Od blisko roku jest praktycznie bez pieniędzy. Młodzi rodzice radzą sobie głównie dzięki temu, że ojciec pracuje i zarobkuje oraz wsparciu bliskich - podkreśla adwokat Chołub. Dodając, że może publikacja w „Nowościach” zmobilizuje ZUS do działania.©©

Więcej na stronie 3

STREFA
BIZNESU

Trudny początek roku na rynku pracy. Zdmuchiwanie piany zamiast zmian, czyli podatkowy absurd już się zaczął
str. 10-12

Gastronomia i handel na starówce odrabiają straty po siarczystych mrozach str. 5

Kolejny ważny grób na cmentarzu św. Jerzego w Toruniu jest zagrożony likwidacją str. 6

Rekrutacja do ogólniaków w tym roku bez „szóstki” str. 7

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Na Tortorze nie będą już robić lodu z „kranówki”, ale z „topielnika” str. 4

Zimowa lista zakupów: pellet, sól, piasek i raki

Wymienili stare kopciuchy na ogrzewanie pelletem. Miało być tanio i wygodnie, a jak jest? Ci, którzy latem nie zrobili zapasów, mają dziś problemy. - Żałuję, że dałem się nabrać na to ekologiczne szaleństwo - mówią str. 6

W ubiegłą niedzielę zmarł Edward Linde-Lubaszenko. Ten wybitny aktor miał 86 lat str. 8

Nie dajmy się oszukać naciągaczom na „Poradnik bezpieczeństwa” str. 2



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

NASZA AKCJA

Dzieci pojadą do parku rozrywki

Bon o wartości ponad 10 tysięcy złotych odebrała od Justyny Wojciechowskiej - Narloch, zastępcy redaktora naczelnego „Nowości” (z lewej), Ewa Grobelska, prezes fundacji „Daj Szansę” str. 4

Jutro w „Nowościach” Zdrowie

● Jak „słodka” jest miłość? Naukowcy zbadali wpływ małżeństwa na ryzyko rozwoju cukrzycy ● Wpuszczasz psa lub kota do łóżka? Zobacz, czym to grozi

Krzysztof Cugowski
wokalista



STAN UMYŚŁU

Wracam do tematu sentymentu za PRL. Tym razem w związku z potańcówką z okazji obchodów Radomskiego Czerwca (był to początek jubileuszowych obchodów, uczestnicy m.in. z upodobaniem fotografowali się wraz z rekonstruktorami ubranymi w stroje milicjantów i ZOMO-wców - przyp. red.). Trudno to w ogóle komentować. Myślę, że to co się wydarzyło nie ma żadnego związku z polityką, tylko ze stanem umysłu.

Wielu ludziom tradycja czy fakty historyczne zaczynają być w ogóle niepotrzebne czy nawet zawadzać w ogólnym dyskursie politycznym. I to jest jeden z tego typu przykładów. Drugi element to zwykła ignorancja. Nie ma co ukrywać, że wiedza historyczna z okresu powojennego jest coraz bardziej spychana, udajemy, że niektórych wydarzeń nie było albo że było inaczej. Tutaj można wskazać na marszałka Sejmu.

Wszystko zaczyna się relatywizować. Są restauracje z szyldami „Jak z PRL...” i wystrojem nawiązującym do epoki. To przedziwny sentyment, bo PRL była okropnym czasem dla wszystkich. Nawet dla komunistów! Cóż oni mieli więcej od przeciętnego obywatela? Talon na auto, telefon w domu? Dopiero teraz mogą robić, co chcą. Nie trzeba specjalnie się wysilać, żeby to zobaczyć.

Jestem w takim wieku, że pamiętam PRL od deski do deski, poza czasami stalinowskimi, kiedy byłem małym dzieckiem. Nie wiem, w którym momencie PRL zasłużyła sobie na takie wspomnienia. Ale próbuje się pokazywać ten czas w jak najlepszym świetle. Nawet są żarty, że to był najweselszy barak w całym obozie.

Na tym tle ta zabawa w Radomiu wpisuje się w większą narrację, według której w PRL nic właściwie złego się nie działo. To przykre. Szczególnie, że młodzi ludzie często nie wiedzą co działo się w ich mieście kilkadziesiąt lat temu. Teraz jest moda na zabawę i wszystko jest powodem do ubawu.

Po balu w Radomiu spotkałem się z pytaniem, co by było, gdyby z okazji wyzwolenia na przykład KL Auschwitz na uroczystościach była grupa rekonstruktorów w mundurach SS. Nie wyobrażam sobie tego! Cały świat by o tym mówił, a organizacje żydowskie nie zostawiłyby suchej nitki. Wiem, że porównanie jest drastyczne, ale adekwatne do sytuacji.

Minus 15 stopni to dla wielu ludzi granica życia i śmierci

opr. Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Rozmowa z Krzysztofem Wiśniewskim, kierownikiem Działu Organizacji Usług Medycznych i Szkoleń Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Bydgoszczy.

W regionie mamy do dyspozycji cztery stoki narciarskie, dziesięć lodowisk, nie wspominając o licznych naturalnych lub specjalnie usypianych górkach, na których aktywnie czas spędzą mieszkańcy, szczególnie ci młodszy. Niektórzy z nas wybierają się także w góry. Co warto wiedzieć, zanim wyruszymy w śnieg i mróz?

Przede wszystkim warto uzbroić się w wiedzę o zagrożeniach związanych z zimową aurą i podejmować odpowiednie środki ostrożności, aby chronić siebie i innych przed skutkami niskich temperatur. Mrozy na poziomie kilkunastu kresk poniżej zera to główna, choć nie jedyna przyczyna odmrożeń, często śmierci. Sprzyjają temu także wiatr i wilgoć, które sprawiają, że oziębnienie tkanek następuje bardzo szybko. Szybciej dochodzi do odmrożenia także, gdy jesteśmy głodni i odwodnieni, przebywamy na dużej wysokości, jesteśmy osłabieni i zmęczeni lub chorujemy na choroby przewlekłe np. układu krążenia.

Kto jest najbardziej narażony na odmrożenia?

Zacznę od przykładów, które widzimy na co dzień w naszej pracy. Dominującą grupą narażoną na hipotermię są, niestety, osoby w kryzysie bezdomności, które przebywają na ulicach miasta lub żyją w pustostanach, gdzie temperatura otoczenia jest bardzo niska. Często osoby te są wyniszczone, wygłodzone, obciążone chorobami, w złym stanie higienicznym. Zazwyczaj są nieodpowiednio ubrane do danej pogody i niestety po spożyciu alkoholu, co przyspiesza wychłodzenie. Również osoby starsze, zwłaszcza powyżej 80. roku życia, głównie te samotnie mieszkające, przewlekłe chore i leżące na stałe w łóżku mogą ulec wyziębieniu. Często seniorzy ubierają się nieodpowiednio do warunków atmosferycznych, nie ogrzewają domostwa z powodu oszczędności lub problemów finansowych, ale i demencji starszej czy choroby Alzheimera. Dzieci to kolejna z grup szczególnie narażonych na wyziębienie, czy od-



FOT. ARCHIWUM

Podczas zimowych aktywności pamiętajmy o właściwym ubraniu, zwłaszcza u dzieci

mrożenia. Często w trakcie przedłużającej się zabawy dochodzi do przemoczenia ubrania, co przy niskich temperaturach powietrza lub silnym wietrze prowadzi do szybszego wychłodzenia ciała. Należy kontrolować, jak ubierają się nasze pociechy i jak długo przebywają poza domem. Warto wyposażyć je też w coś słodkiego do jedzenia i/lub ciepłą herbatę w termosie.

Jak zareagować, gdy trzeba będzie komuś pomóc w sytuacji wyziębienia?

W sytuacjach, gdy widzimy osobę mocno wychłodzoną, nie można jej gwałtownie ruszać i pionizować, dobrze jest zdjąć z niej delikatnie mokrą i zimną odzież, ubrać w ciepłą

i suchą, oraz zastosować ogrzewanie warstwowe wokół niej, na przykład folia - koc - folia. Pamiętajmy, że tak naprawdę powietrze między tymi warstwami jest dopiero właściwą izolacją. Nie zapominajmy o ochronie głowy, rąk i stóp - tam ciepło „ucieka” najszybciej. No i oczywiście kremy natłuszczające na twarz i ręce.

Jak rozpoznać osobę wychłodzoną, która potrzebuje pomocy?

Zwróćmy uwagę na skórę, na jej temperaturę i wygląd. Czy jest zimna i nadmiernie biała lub sina. W skrajnych przypadkach mogą pojawić się pęcherze lub martwica. Czy widoczna jest tzw. gęsia skórka, lub występują dreszcze. Osoba nadmiernie wychłodzona może być senna, mieć zaburzenia mowy, czy spowolnione ruchy. Może wystąpić również sztywność mięśni i stawów. W skrajnych przypadkach dochodzi do spowolnienia akcji serca, oddechu i utraty przytomności - do zatrzymania krążenia włącznie. Generalnie nie bądźmy obojętni! Trzeba podejść, sprawdzić, zareagować, wezwać straż miejską lub, jeśli to potrzebne, powiadomić pogotowie. Każdy z nas jest zobowiązany do udzielenia pierwszej pomocy.

Materiał NFZ Bydgoszcz

POGODA

Wtorek

-2°C
-8°C



Wiatr
płd., 4 km/h
Ciśnienie
1007 hPa
Biomet
niekorzystny

Środa

3°C
-3°C



Czwartek

5°C
1°C



Dziś imieniny obchodzą Julia i Daniel

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Wojewoda kujawsko-pomorski ostrzega przed próbami oszustw związanych z dystrybuowanym do gospodarstw domowych „Poradnikiem bezpieczeństwa”.

Michał Szybel przestrzega: - W internecie pojawiło się wiele oszustw związanych z rządowym „Poradnikiem bezpieczeństwa”, które polegają na podszywaniu się pod instytucje państwowe, sprzedaży darmowych broszur lub wyłu-

dzaniu danych poprzez fałszywe SMS-y i linki. Prawdziwy poradnik jest dostarczany bezpłatnie do skrzynek - uważajcie również na próby jego sprzedaży lub żądania opłat za „aktualizację”.

- Poradnik nie nakłada na mieszkańców obowiązków, ale daje możliwości i informacje. Nikt nie ma prawa powoływać się na poradnik, aby wchodzić do mieszkań, przeprowadzać kontrole i pobierać opłaty. Wszelkie działania realizujcie samodzielnie i nie ufajcie osobom, które twierdzą, że „muszą coś wykonać” lub że „coś

im się należy” z tego powodu. Czytajcie i opierajcie się na oficjalnych komunikatach państwowych, publikowanych na stronach Ministerstwa Rozwoju i Administracji. Nie dajcie się oszukać, a każdą próbę oszustwa zgłaszajcie - dodaje.

Pojawiły się dodatkowe komunikaty z zapowiedzią audytu mieszkań. Fałszywa kontrola mieszkań to oszustwo, w którym przestępcy podają się za urzędników (np. ze spółdzielni, kominiarzy, gazowników), aby wejść do domu, wyłudzić pieniądze, dane oso-

bowe lub okraść lokal. Działając pod presją czasu, twierdząc, że kontrola jest pilna. Zawsze trzeba żądać legitymacji i weryfikować tożsamość - tłumaczy Szybel.

Tymczasem większość Polaków ma już w domu swój egzemplarz „Poradnika bezpieczeństwa”, który na zlecenie rządu trafił do skrzynek pocztowych. Został on przygotowany przez MON, MSWiA oraz Rządowe Centrum Bezpieczeństwa we współpracy z ekspertami, samorządami, służbami i organizacjami pozarządowymi. ©©

Młoda matka oskarżona o wyludzenie zasiłku z ZUS-u. Sąd w Toruniu stanął po jej stronie

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

ZUS zarzucił ciężarnej fryzjerce z Torunia fikcyjne zatrudnienie, by wyludzić zasiłek macierzyński. Młoda mama wygrała w sądzie, ale pieniędzy cały czas nie zobaczyła.

Fryzjerstwo to pasja całej rodziny pani Romy z Torunia. Fryzjerką jest jej mama i siostry, fryzjerstwo pokochała i ona. Zanim zaszła w ciążę była osobą bezrobotną, zarejestrowaną w PUP. I to urząd pracy właśnie skierował ją na staż do fryzjerskiego salonu siostry.

Umowa zawarta przez PUP z właścicielką salonu mówiła, że po zakończeniu stażu obojętnie musi zatrudnić panią Romę przynajmniej na 3 miesiące. Tak też się stało - młoda kobieta przeszła ze stażu do pracy na umowie o pracę. Była już wtedy w ciąży, ale czuła się dobrze i autentycznie pracowała.

- Cięża to przecież nie choroba, wiele kobiet w jej trakcie



Adwokat Aleksandra Chołub mówi, że sprawa fryzjerki należała do najbardziej bulwersujących w jej praktyce

pracuje, dopóki może, co dostrzegł zresztą także i sąd - podkreśla adwokat Aleksandra Chołub, która reprezentowała panią Romę.

Po jakimś czasie jednak ginekolog podczas kontrolnej wizyty stwierdził u pani Romy niebezpieczne skrócenia szyjki macicy i wystawił jej zwolnienie chorobowe. I tak zaczęła się cała ta afera. ZUS w Toruniu stwierdził, że pani Roma zatrudniona została fikcyjnie -

w celu wyludzenia świadczeń. I wydał decyzję o odebraniu jej prawa do ubezpieczenia (zdrowotnego, społecznego, emerytalnego, powypadkowego).

Była praca, nie fikcja

W sądzie prawnicy ZUS dowodzili najpierw, że pani Roma de facto w salonie fryzjerskim nie pracowała. Te argumenty udało się zbić nie tylko dzięki dokumentom takim jak podpisywane listy płac, ale i po pro-

stu zeznaniom wiarygodnych świadków.

Potem ZUS usiłował dowieść, że salon fryzjerski nie miał żadnej „potrzeby gospodarskiej”, by zatrudniać panią Romę i że był to rodzaj nieuczciwej umowy między siostrami. Ten argument także upadł na sali sądowej. Właścicielka salonu w tamtym okresie cierpiała na zwyrodnienie kręgosłupa i pracownik był jej niezbędny.

- Wybór siostry był w tej sytuacji naturalnym - stwierdziła sędzia Danuta Domańska z IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego w Toruniu.

Ostatecznie fryzjerka cały proces wygrała i prawo do ubezpieczenia odzyskała.

- Ubezpieczona rzeczywiście (a nie fikcyjnie-red.) wykonywała w salonie pracę na mocy zwartej umowy - podkreśliła uzasadniając wyrok sędzia Domańska. - Była widywana przez klientów salonu w całym spornym okresie.

- Wiele już spraw ZUS-owskich klientom prowadzi-

łam, ale ta należy do najbardziej bulwersujących w mojej praktyce. Moja klientka, młoda mama, silnie przeżyła cały proces i przypłaciła go ogromnym stresem. Wszystkie dokumenty jednak i zeznania świadków potwierdziły, że nie było w jej przypadku żadnego fikcyjnego zatrudnienia. Po ogłoszeniu korzystnego wyroku obie miałyśmy w oczach łzy ze szczęścia - nie kryje adwokat Aleksandra Chołub z Torunia, która także jest mamą małego dziecka, więc sprawa była jej tym bliższa.

To jednak nie wszystko. Sędzia wskazała też, że salon miał autentyczną potrzebę zatrudnienia wtedy fryzjera, a poza tym zawarcie umowy o pracę z panią Romą było wymogiem ze strony PUP po zakończeniu stażu. Wreszcie - kwesta najistotniejsza. Sędzia powołała się na orzecznictwo Sądu Najwyższego w podobnych sprawach. A to wskazuje, że jeśli kobieta w ciąży zawiera umowę o pracę w trosce o swój (i dziecka) przyszły los, czyli także dostęp do świad-

czeń zdrowotnych, społecznych etc., a pracę faktycznie wykonuje, to nie robi niczego złego. Nie jest to żadne obchodzenie prawa!

ZUS nie miał dowodów

- W realiach niniejszej sprawy ubezpieczona w związku z zawarciem w dniu 8 października 2024 r. umowy o pracę z M. S. rzeczywiście podjęła zatrudnienie na powierzonym jej stanowisku i do dnia przejścia na zwolnienie lekarskie wykonywała obowiązki pracownice. Potwierdzili to świadkowie, którzy korzystają z usług płatnika składek (salonu fryzjerskiego-red.), siostra, a także sama zainteresowana i ubezpieczona konsekwentnie prezentowały takie stanowisko w toku całego postępowania. Organ rentowy (ZUS) nie przedstawił dowodów na poparcie tezy, iż rzeczona umowa o pracę została zawarta dla pozorów - wskazała uzasadniając wyrok sędzia Danuta Domańska.

PS Imię fryzjerki zostało w tekście zmienione. ©

REKLAMA

0011460154

Energia jako impuls rozwoju. Ważny nurt tematyczny Europejskiego Kongresu Gospodarczego

Transformacja energetyczna coraz wyraźniej przestaje być wyłącznie wyzwaniem klimatycznym. Dla gospodarki - zwłaszcza tej o silnych fundamentach przemysłowych - staje się warunkiem bezpieczeństwa, stabilności i dalszego rozwoju. Właśnie w tym kontekście temat energii zajmie jedno z kluczowych miejsc podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026, który w terminie 22-24 kwietnia odbędzie się w Katowicach.

Regiony, takie jak Śląsk znajdują się dziś w centrum tej zmiany. Skoncentrowany przemysł, rozbudowana infrastruktura energetyczna i ciepłownicza oraz duża gęstość zaludnienia sprawiają, że decyzje podejmowane w obszarze transformacji mają tu szczególną wagę. To właśnie w takich miejscach najlepiej widać, że transformacja energetyczna to proces systemowy - obejmujący nie tylko źródła wytwarzania, ale



również sieci, ciepłownictwo, paliwa, inwestycje i bezpieczeństwo dostaw. Jednym z głównych tematów debat Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026 będzie transformacja jako energia dla gospodarki - rozumiana jako impuls modernizacyjny dla przemysłu, infrastruktury i usług. Przedstawiciele sektora energetycznego, w tym **Grzegorz Lot**, prezes zarządu TAURON Polska Energia, będą dyskutować o tym, jak łączyć transformację z utrzymaniem konkurencyjności przedsiębiorstw oraz stabilnością systemu

energetycznego w regionach przemysłowych. Szczególne miejsce zajmie także transformacja sektora ciepłowniczego - obszaru kluczowego z punktu widzenia miast i regionów. Modernizacja systemów ciepłowniczych, odejście od wysokoemisyjnych źródeł, inwestycje w nowe technologie i poprawa efektywności energetycznej to dziś nie tylko wymóg regulacyjny, ale realny warunek bezpieczeństwa energetycznego i przewidywalności kosztów dla odbiorców końcowych. W regionach, takich jak Śląsk ciepłownictwo pozostaje

jednym z filarów lokalnej infrastruktury krytycznej. Debaty kongresowe obejmą również temat miks energetycznego i jego ewolucji. Odnawialne źródła energii, energetyka wiatrowa na lądzie i offshore, biogaz, paliwa alternatywne czy wodór będą analizowane w kontekście ich roli w systemie. Wśród potwierdzonych uczestników znajdzie się m.in. **Marcin Białek**, prezes zarządu Biogas System i wiceprezes Izby Gospodarczej Biogazu i Biometanu, który od lat wskazuje na potencjał biogazu jako stabilnego, lokalnego źródła energii wspierającego transformację i bezpieczeństwo dostaw. W miksie energetycznym swoje miejsce zajmie również energetyka jądrowa - traktowana jako jeden z elementów systemu, uzupełniający OZE i zwiększający odporność energetyczną kraju. Dyskusja obejmie zarówno duże projekty jądrowe, jak i perspektywę małego atomu, w tym kwestie local content i

udziału krajowego przemysłu w realizacji inwestycji. Transformacja energetyczna to jednak nie tylko źródła energii, lecz także infrastruktura. Inwestycje w sieci przesyłowe i dystrybucyjne, modernizacja infrastruktury krytycznej oraz rozwój zaplecza technicznego będą istotnym wątkiem rozmów. W tym kontekście głos zabiorą także przedstawiciele sektora wykonawczego i infrastrukturalnego, w tym **Maciej Olek**, członek zarządu Budimex, odpowiedzialny za budownictwo kolejowe, energetyczne i przemysłowe - obszary kluczowe dla powodzenia transformacji w skali kraju i regionów. Nie zabraknie również międzynarodowej perspektywy. Udział w debatach zapowiedziała **Olga Sypuła**, Vice President i Regional Manager Central Europe w European Energy, co pozwoli spojrzeć na transformację energetyczną przez pryzmat doświadczeń rynków europejskich oraz porównać tem-

po i modele zmian. Ceny energii - jeden z najbardziej wrażliwych tematów ostatnich lat - pojawią się w dyskusjach jako efekt zachodzących procesów. Transformacja nie jest bowiem celem samym w sobie, lecz drogą do większej stabilności systemu, przewidywalności kosztów i odporności gospodarki na zewnętrzne wstrząsy. Właśnie dlatego rozmowy podczas EEC 2026 będą koncentrować się na długofalowych konsekwencjach podejmowanych dziś decyzji inwestycyjnych. Europejski Kongres Gospodarczy od lat pełni rolę platformy dialogu pomiędzy biznesem, administracją, samorządami i środowiskiem eksperckim. W 2026 roku rozmowa o energii i transformacji będzie miała szczególnie wymiar - jako debata o przyszłości regionów przemysłowych, bezpieczeństwie energetycznym i tym, jak skutecznie połączyć ambicje transformacyjne z realiami gospodarki.

Toruń

Muzycznie o miłości w walentynki

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Wspólny czas przy muzyce to piękny prezent na walentynki. 14 lutego TOS zaprasza na koncert „Muzyka wielkiego ekranu na saksofon, zespół i orkiestrę. Symfoniczne walentynki”.

- Walentynki to czas, w którym szukamy sposobów, by wyrazić uczucia w sposób szczególny. Toruńska Orkiestra Symfoniczna przychodzi z propozycją, która pozwoli celebrować ten wieczór w blasku wielkiego ekranu. 14 lutego wewnątrz CKK Jordanki w Toruniu wypełnią się dźwiękami najsłynniejszych melodii filmowych, tworząc idealną oprawę dla wspólnych chwil we dwoje. Koncert pod hasłem „Muzyka wielkiego ekranu na saksofon, zespół i orkiestrę. Symfoniczne walentynki” zapewni moc pozytywnych przeżyć - zapowiada Sara Watrak, rzeczniczka TOS.

Program wieczoru został skonstruowany tak, by poruszyć serca publiczności i przywołać wspomnienia z najbardziej kultowych dzieł światowej kinematografii. Na scenie wybrzmiały przeboje, które od lat poruszają widzów na całym świecie. W repertuarze znajdują się kompozycje z takich filmów jak „Dziecko Rosemary”, „Cinema Paradiso”, „Dawno temu w Ameryce”, „Misja”, „Śniadanie u Tiffany'ego” czy z ponadczasowej serii filmów o Harrym Potterze.

Wieczór uświetni twórczość najwybitniejszych kompozytorów

muzyki filmowej takich jak Ennio Morricone, John Williams czy Krzysztof Komeda. Program wzbogaci także utwory Stinga oraz Charliego Parkera. Oprócz hollywoodzkich przebojów publiczność wysłucha latynoskich kompozycji oraz standardów jazzowych, co nada walentynkowemu wieczorowi szyku rodem z najlepszych klubów muzycznych Nowego Jorku czy Rio de Janeiro.

- Warto podkreślić, że aranżacje utworów, które usłyszymy w CKK Jordanki, są dziełem Piotra Wrombela, znakomitego pianisty jazzowego, który tego wieczoru zasiądzie przy fortepianie. To oznacza, że znane filmowe tematy usłyszymy w unikalnych, przygotowanych specjalnie na tę okazję wersjach - podkreśla Sara Watrak z Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej.

Gwiazdą walentynkowego wieczoru będzie Paweł Gusnar, uznany na całym świecie saksofonista. Artysta ma na swoim koncie aż sześć statuetek Fryderyka (w tym ostatnią z 2024 roku). Podczas koncertu w Toruniu Paweł Gusnar zaprezentuje wszechstronność swojego instrumentu, grając zarówno na saksofonie sopranowym, jak i altowym.

Soliście towarzyszyć będzie znakomity band (Piotr Wrombel, Zbigniew Wrombel, Krzysztof Szmańda) oraz Toruńska Orkiestra Symfoniczna pod batutą Dawida Jarząba.

Szczegóły na stronie internetowej tos.art.pl.
©©



„Symfoniczne walentynki” to koncert, na który zaprasza Toruńska Orkiestra Symfoniczna 14 lutego

Na Tortorze nie będą już robić lodu z „kranówki”

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Samorządy Torunia i Złejwsi Wielkiej dostały wsparcie na inwestycje obejmujące lodowiska. Teraz będą budować i modernizować.

To wsparcie z budżetu państwa z prowadzonego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki Programu Budowy Lodowisk. W ramach jego drugiej edycji do województwa kujawsko-pomorskiego trafi w sumie ponad 11 000 000 złotych. Pieniądze zostaną przeznaczone na realizację czterech inwestycji. Są to: budowa całorocznego lodowiska z funkcją rolkowiska i boiska wielofunkcyjnego w Kruśzwicy - 4 999 900 złotych, modernizacja lodowiska Tor-Tor w Toruniu - 1 222 200 złotych, budowa odkrytego lodowiska z funkcją rolkowiska w Złejwsi Wielkiej - 616 900 złotych, budowa krytego lodowiska w Inowrocławiu - 4 206 800 złotych.

Na co konkretnie zostaną wydane pieniądze na Tortorze?

- Na pewno powstanie tzw. topielnik - wyjaśnia Tomasz Górzyński, dyrektor administrującego toruńskim sztucznym lodowiskiem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. - To urządzenie pozwalające odzyskiwać wodę z lodowej tafli. Dzięki niemu będziemy i ekonomiczni, i ekologiczni. W jaki sposób? Do maszyny odświeżającej lód, czyli rolby, nie będziemy już wlewać wody z sieci. Po odzyskaniu i przeróbce w topielniku wykorzystamy tę z tafli. Woda będzie więc funkcjonować w obiegu zamkniętym.



FOT. PIOTR ŁAMPKOWSKI

W ramach modernizacji Tor-Toru zaplanowano m.in. wymianę ławek w boksach zawodników i remont szatni

Wniosek o dofinansowanie prac na Tor-Torze opiewał na wyższą kwotę niż to przy-

znane. Z przydzieloną sumą oraz środkami z budżetu Torunia MOSiR ma około 3 000 000 złotych na inwestycje na lodowisku przy ulicy Bema. - Musimy przekalkulować plan i zdecydować, które zadania będą realizowane. Oprócz topielnika, który na pewno się pojawi, w pierwotnym planie mieliśmy remont elewacji Tor-Toru, zwłaszcza jej betonowo-kamiennej części. Zakładaliśmy też wymianę kostki brukowej przy lodowisku, remont wejścia do obiektu oraz szatni klubu hokejowego, a także wymianę ławek w boksach dla za-

Program będzie kontynuowany w 2026 roku. Nabór wniosków do niego zostanie ogłoszony w drugim półroczu.

Dzieła młodych artystów w całym mieście

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Kolorowe, pomysłowe i skłaniające do refleksji - takie są plakaty, które od poniedziałku widać na ulicach Torunia. Ich autorami są uczniowie toruńskich szkół, a poświęcone są ekologii.

To wystawa prac uczestników kreatywnych warsztatów z Galerią Rusz, skierowanych do uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Uczestnicy w zeszłym roku wspólnie ze specjalistami z zakresu ekologii poszerzali wiedzę o przyrodzie i jej istotnej roli w naszym życiu. Następnie pod opieką artystów z Galerii Rusz stworzyli własne prace, które można oglądać w Toruniu na słupach ogłoszeniowych i citylightach w wiatkach przystankowych komunikacji miejskiej.



FOT. NADIESŁANE

„To sztuka być częścią... większej całości” - to hasło wystawy ekologicznych plakatów dzieci i młodzieży

Joanna Górka i Rafał Góralski, czyli toruńska Galeria Rusz znana ze sztuki ulicznej prezentowanej na bilbordach, przygotowali kreatywne warsztaty dla dzieci ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych. - Hasło nawiązuje do idei ekosystemu i funkcjonowania ludzi jako części większej całości, współistnie-

nia jednostek w powiązaniu z szerszymi grupami i szeroko pojętym otoczeniem przyrodniczym. My, ludzie, jesteśmy ważni jako pojedyncze jednostki i jako część zbiorowości, ekosystemu. Takie metaforyczne myślenie i szukanie powiązań między nami a pozostałą częścią świata, zarównożywionego, jak i nie-

wodników, znajdujących się przy bandach. Weryfikację planu przeprowadzimy szybko. Prace musimy zrealizować w tym roku. Niedługo ogłosimy więc przetarg na wykonawcę inwestycji. Powstanie także odpowiedni harmonogram robót, by jak najmniej ingerowały one w funkcjonowanie lodowiska - podkreśla Tomasz Górzyński.

Także w tym roku powinno powstać lodowisko-rolkowisko, na które wsparcie z budżetu państwa dostała gmina Zławieś Wielka. Tym pierwszym obiektem oczywiście stanie się zimą. Rolkowiskiem będzie w pozostałe pory roku.

- Na pewno obiekt powstanie w Złejwsi Wielkiej - mówi Joanna Walecka, wicewójt gminy Zławieś Wielka. - Pod uwagę bierzemy dwie lokalizacje w tej miejscowości. Wkrótce zdecydujemy, w której będzie realizowana inwestycja.

Wartość tego przedsięwzięcia to ponad 1 200 000 złotych. Do pozyskania z budżetu państwa kwoty 616 900 złotych drugie tyle gmina dołoży od siebie.

- To będzie obiekt wyposażony w infrastrukturę do mrozenia tafli, także w szatnię i wypożyczalnię. Lodowisko będzie miało 400 mkw. powierzchni. W przyszłości, w ramach innej inwestycji, będziemy chcieli obiekt zadaszyć - wyjaśnia Joanna Walecka.

©©

Gastronomia odrabia straty po mrozach

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Starówka w Toruniu po mrozach znów tętni życiem. Gastronomia i handel odrabiają straty. I kuszą! Na przykład pączkami z jadalnym złotem. Klientów przyciąga też nowy sklep z serami.

Miniony weekend dla starówki w Toruniu wreszcie był dobry. W czasie największych mrozów była wyludniona, a ruch w gastronomii i handlu przygał. Ale teraz Stare Miasto odrabia straty - to widać gołym okiem.

Na starówkę wrócili w weekend spacerowicze, amatorzy oferowanych tutaj przysmaków. Większość lokali gastronomicznych była pełna, nie brakowało też klientów w sklepach. Ba! Wrócili na ulice również artyści - koncertował w niedzielę kontrabasista Tomasz Krzeniński, grał też akordeonista.

Gastronomia natomiast prześciga się w pokusach: przed Tłustym Czwartkiem, ale i Walentynkami. Chwilami zrobiło się nawet „jakby luksusowo”.

Cukiernia „Omni Kaiser Patisserie” otworzyła swój lokal przy ul. Szerokiej w Toruniu

w kwietniu 2025 roku. Tegoroczny Tłusty Czwartek jest zatem jej pierwszym w Toruniu. Po raz pierwszy też oferuje ona i toruńskim klientom swoje słynne złote pączki.

To pączki pokryte 24-karatowym złotem, słynne już w kraju. Złoto jest jadalne, a wewnątrz ciastka w tym roku kryje krem na bazie likieru Bombardino. Cukiernia oferuje te luksusy w ilości limitowanej każdym swoim lokalu w kraju.

- Z dumą informujemy, że nasz pokryty złotem pączek został zarejestrowany jako wspólnotowy wzór przemysłowy w Urzędzie Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej (EUIPO). Tego wyjątkowego pączka, dostępnego w limitowanej edycji w naszych cukierniach, spróbujecie tylko u nas! - chwali się „Omni Kiaset Patisserie”.

Inne lokale na starówce w Toruniu jednak ani o krok jej nie ustępują w pączkowej konkurencji. Piekarnie, cukiernie i kawiarnie przygotowały przebogatą ofertę: od klasyków z nadzieniem różanym czy marmoladą po wariacje z adwokatem, pistacją czy nawet chałwą, czekoladą, kawą.



FOT. MAŁGORZATA OBERLAN

Rzesze smakoszy przyciąga też nowy sklep z serami długodojrzewającymi

Niespodzianką dla smakoszy są natomiast pączki wytrawne oferowane przez restaurację Spichrz przy Ul. Mostowej - m.in. z nadzieniem z dziczyzny.

Nowy sklep z serami

„Kie-Ser-a” - tak nazywa się nowy sklep otwarty przy ul. Królowej Jadwigi, który od początku przyciąga rzesze klientów. Jego specjalnością jest wyselekcjonowana oferta serów francuskich, austriackich i holenderskich, a także owczych

i kozich. I choć sery długodojrzewające i przysmaki takie jest ser kozi z czarną truflą to nowość na starówce, to do sklepu zaglądają także amatorzy innych pokus. Sklep bowiem w ofercie ma także rozmaite miody oraz kawę. Największą chyba popularnością cieszy się teraz piernikowa - o nią wciąż pytają klienci.

Restauracje i kawiarnie prześcigają się też w ofertach walentynkowych. Specjały zawsze mają rozgrzewać (także wyobraźnię), rozpieszczać pod-

niebienie i robić wrażenie. Mule na słodko i inne afrodyzjaki oferuje restauracja „Szeroka No.9”. Z kolei „Salt” na Bulwarze Filadelfijskim kusi tatarskim wołowym z truflami i nową przystawką: łososiem marynowanym w trzech odsłonach w duecie z kremową stratiellą.

„Cztery Pory Roku” na Przedzamczu, w której szefem kuchni Argentyńczyk Ariel Gomez Carusso przygotowała natomiast na walentynkową kolację m.in. filet z pioszka kon-

fitowany w palonym maśle, podawany z gratin z buraka i batata, sosem z białego Martini, puree z soczewicy i czarnego czosnku oraz żelem z fenkułu i pieczonej cytryny. Prawda, że ciekawie?

Można też na słodko

Kto natomiast 14 lutego chciałby celebrować na słodko, na pewno nie rozczaruje się w „Esencji” przy ul. Szpitalnej. Tutaj w karcie kusi deser będący specjalnością szefa kuchni.

- Nuta kajmaku i marakui łączy się z delikatnym kremem na bazie mascarpone, a słodko-cynamonowe jabłko idealnie uzupełnia smak całego deseru. Dodaliśmy do niego jeszcze rzemieślnicze lody, które przełamują smaki i nadają deserowi lekkości - kusi „Esencja”.

Dla lubiących modne nowinki specjalną ofertę mają za to kocie kawiarnie na starówce. „Neko Cafe” chwali się, że jest trendy, bo oferuje najmodniejszy smak 2026 roku, który do lamusa wysłać ma matchę i pistację. To „Lotus Biscoff” przypominający legendarne ciasteczka korzenne. Kawiarnia w menu ma kawę latte o takim smaku oraz sernik. ©©

Dzięki naszej akcji dzieci z fundacji „Daj Szansę” znów pojedą do parku rozrywki

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Zaprzęg św. Mikołaja ponownie dotarł do toruńskiej fundacji „Daj Szansę”, a wraz z nim finansowe wsparcie. Dzięki niemu podopieczni wybiorą się do parku rozrywki i otrzymają prezenty.

Głównym celem akcji „Zaprzęg św. Mikołaja”, organizowanej przez Polska Press, jest wsparcie i obdarowanie prezentami jak największej liczby potrzebujących dzieci. W tym roku zaprzęg ponownie dotarł też do Torunia i odwiedził fundację „Daj Szansę”, która dba o dzieci i młodzież z niepełnosprawnościami już od ponad 30 lat.

- Wspieramy około dwustu osób z różnym poziomem niepełnosprawności. Wspieramy autystyków, osoby z zespołem

Downa czy też dzieci z FASD. W naszej fundacji od wielu lat pracują specjaliści, którzy znają potrzeby dzieci, konsultują się i je diagnozują. Wspólnie ustalają, jaka terapia będzie najlepsza. To bardzo ważne, bo wszystko mieści się w jednym miejscu i usprawnia proces terapii - wyjaśnia Ewa Grobelska, prezes Fundacji Daj Szansę.

Fundacja pełni też bardzo istotną rolę dla całego województwa, bowiem specjalizuje się w diagnozach FASD i wskazuje potem, dokąd należy udać się po pomoc i co robić, by pracować nad zaburzeniem.

Fundacja „Daj Szansę” prowadzi także mieszkanie treningowe. Pierwsze mieszkanie powstało w lutym 2023 roku w Bydgoszczy i jest współtworzone z Fundacją Kaktus. Od 2024 roku, wspólnie ze Stowarzyszeniem Pomocy Osobom z Autyzmem, stworzono



FOT. GRZEGORZ OLSKOWSKI

Fundację „Daj Szansę” dba o dzieci i młodzież z niepełnosprawnościami już od ponad 30 lat

z autyzmem, stworzono mieszkanie w Toruniu. Mieszkania skierowane są do osób z niepełnosprawnością intelektualną, które pragną rozwijać swoją samodzielność i niezależność życiową.

Uczestnik programu najpierw mieszka w mieszkaniu przez 4 tygodnie. Potem może zamieszkać samodzielnie przez 4 miesiące. To duże wyzwanie także dla rodziców osób z niepełnosprawnościami, bo nagle

zostają sami, bez dzieci i muszą zaufać, że wszystko będzie w porządku.

- Takie mieszkania są potrzebne. Dziś bardzo dąży się do tego, by osoby z niepełnosprawnościami usamodzielniać i przede wszystkim ich nie wykluczać. Dla większości z nas takie rzeczy jak robienie zakupów czy gotowanie to nic nadzwyczajnego, lecz dla osób z niepełnosprawnością intelektualną są to rzeczy, do których nie są przyzwyczajeni i których muszą się nauczyć. Właśnie dlatego stworzyliśmy mieszkania treningowe, gdzie nasi podopieczni uczą się rodzinnego życia, ale samodzielnego. Wspiera ich trener, lecz uczą się choćby tego, że aby był obiad, najpierw trzeba zrobić zakupy, ale żeby zrobić zakupy trzeba mieć listę. Trzeba ją napisać. Trzeba mieć też za co te zakupy zrobić. To działa i ma dobre

efekty, co widzimy po naszych podopiecznych.

W ramach akcji „Zaprzęg św. Mikołaja” fundacja Daj Szansę otrzymała bon o wartości 10 721 zł, dzięki któremu podopieczni mogą wyruszyć na wycieczkę autokarową do parku rozrywki Mandoria.

- Dzięki zaprzęgowi pojechaliśmy na taką wycieczkę już w zeszłym roku. To była ogromna przygoda i piękny czas dla naszych dzieci. Zyskali trochę nowej przestrzeni i odpoczęli. Cieszymy się, że ponownie możemy wykorzystać te środki właśnie w taki sposób - podkreśliła Ewa Grobelska.

Fundacja „Daj Szansę” pamięta również o rodzicach, którzy nierzadko czują się osamotnieni i niezrozumiani. Dzięki ich pomocy i wsparciu każdy może poczuć się zaopiekowany i poprowadzony w odpowiednim kierunku. ©©

OGÓLNOPOLSKI
PARTNER STRATEGICZNY



PARTNER OGÓLNOPOLSKI



PARTNERZY



Kolejny ważny grób na cmentarzu świętego Jerzego zagrożony likwidacją. Trwa zbiórka na jego ratowanie

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Na najstarszym toruńskim cmentarzu został przeznaczony do likwidacji grób właściciela najsłynniejszej wileńskiej kawiarni. Ludzie chcą ratować mogiłę i paamięć.

Przedwojennych Wilniuków zostało już w Toruniu niewiele, jednak sława kawiarni prowadzonych przez Kazimierza Sztralla i jego brata Bolesława, przetrwała apokalipsy XX wieku i przechodzi z pokolenia na pokolenie. Bo u Sztrallów bawiło się i stołowało pół tamtego Wilna. Albo może tak - gdy jedna połowa zajmowała miejsca u Białego Sztralla, druga miło spędzała czas u Czerwonego Sztralla. Potoczne nazwy wzięły się od wystroju wnętrz. Białego Sztralla założył pod koniec XIX wieku Kazimierz Sztrall. Kawiarnię ulokował na parterze kamienicy przy ul. Zamkowej 26, która wcześniej została na jego zlecenie przebudowana. Dla Litwinów jest to miejsce święte, nad kawiarnią bowiem 16 lutego



Jan Sztrall prowadził najbardziej elegancką kawiarnię przedwojennego Wilna

1918 roku dwudziestu członków Rady Litewskiej podpisało Akt Niepodległości Litwy.

Czerwony Sztrall powstał w 1912 roku z inicjatywy Bolesława, który był bratem Kazimierza. Lokal na rogu ówczesnej ul. Świętojerskiej i Tatarskiej cieszył się sławą najbardziej eleganckiej kawiarni przedwojennego Wilna. Po ojcu odziedziczył go Jan Sztrall. Po II wojnie światowej, wygnany z rodzinnego miasta, wraz z siostrą Reginą przyjechał do Torunia. Zmarł w 1970 roku, siostra ode-

szła trzy lata później. Oboje zostali pochowani obok siebie na cmentarzu św. Jerzego.

Na obu grobach pojawiły się niedawno kartki z informacją, że z powodu braku opłaty parafialnej w tym przypadku Wniebowzięcia NMP prosi o kontakt. O takich wezwaniach pisaliśmy już wiele razy, na ogół są one zwiastunami likwidacji mogiły.

Na przyklejone kartki i nazwiska na grobach zwróciła uwagę Anna Tatarzycka-Słęk, która pochodzi z wileńskiej rodziny, a poza tym nie przecho-

dzi obok takich wezwań obojętnie. Kilka lat temu dzięki jej zaangażowaniu udało się uratować grób Herminy Liebhart, pierwszej dyrektorki założonego w 1920 roku Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Królowej Jadwigi, które mieściło się przy ul. Sienkiewicza.

Nasza Czytelniczka zaczęła bić na alarm w sprawie grobów Sztrallów, na co błyskawicznie zareagował toruński oddział Związku Szlachty Polskiej organizując zbiórkę funduszy

na opłacenie zaległości oraz uporządkowanie miejsca spoczynku.

- Zależy nam również na tym, aby opłacić grób na 10 kolejnych lat - powiedział nam organizator zbiórki i prezes regionalnego oddziału ZSP, Karol Sienkiewicz.

W zbiórkę na portalu zrzutka.pl zaangażowało się już ponad 50 osób, dzięki nim udało się zebrać ponad 70 procent wymaganej sumy. Przypomnijmy, że Karol Sienkiewicz kilka lat temu opłacił grób Zdzisława Czendefu, Chińczyka, który był niezwykle utalentowanym cieślą, uczestnikiem powstania wielkopolskiego i od lat 30. mieszkańcem Torunia.

Podobnych historii opisywaliśmy wiele. Znów ktoś zauważył, ktoś się przejął, ktoś zareagował. Ile jednak takich grobów już zniknęło?

Najstarszym toruńskim cmentarzem zarządzają trzy parafie: ewangelicka, świętych Janów i Wniebowzięcia NMP. Proboszczowie w takich sytuacjach są bardzo otwarci i jak dotąd nie było chyba przypadku, aby nie udało się dojść do porozumienia. W swoich dokumentach nie

mają informacji na temat zasług spoczywających na cmentarzu zmarłych. Ksiądz Marek Rumiński, proboszcz parafii katedralnej, już kilka lat temu wspominał, że bardzo by mu się przydała lista grobów, które należy zachować, chociażby ze względu na zasługi zmarłych.

Ponad dekadę temu, na zlecenie UMT powstał program ochrony toruńskich nekropoli. Jest tam m.in. napisane, że na cmentarzu św. Jerzego należałoby przeprowadzić inwentaryzację grobów i zdecydować, co miejscami pochówku ludzi zasłużonych zrobić. Nie jest to nic wyjątkowego. Warszawskie Powązki, bez porównania większe od cmentarza św. Jerzego, są zinventaryzowane w stu procentach. Podobnie jest z wileńską Rossą. W Toruniu, chociaż przypominamy o tym od lat i chociaż Uniwersytet Mikołaja Kopernika jest kuźnią historyków i konserwatorów, zadanie okazało się niewykonalne. Czy teraz się to wreszcie zmieni? We wtorek 10 lutego sprawą ma się zająć powołana przez prezydenta Pawła Gulewskiego Rada Dziedzictwa Kulturowego Torunia. ©©

FOT. ANNA TATARZYCKA-SŁĘK

Zimowa lista zakupów: pellet, sól, piasek i raki

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Wymienili stare kopciuchy na ogrzewanie pelletem. Miało być tanio i wygodnie, a jak jest? „Żałuję, że dałem się nabrać na to ekologiczne szaleństwo”. Ci, którzy latem nie zrobili zapasów, mają problem.

- Najpierw straszili, że jak nie wymienisz kopciucha, to dostaniesz 5 tys. zł kary. Dałem się namówić i wymieniałem piec, korzystając z dofinansowania „Czyste powietrze”. Dotacja nie pokryła całej kwoty, więc wziąłem kredyt, który cały czas spłacam. Jak ja żałuję, że dałem się nabrać na całe to ekologiczne szaleństwo i zlikwidowałem stary piec na węgiel. Mam ekologiczny na pellet, ale nigdzie nie mogę kupić opału i te ceny... - skarży się pan Marian z Nowej Wsi Wielkiej.

- Ostatnio płaciliśmy 40 zł za worek pelletu i był reglamentowany - sprzedawali po 15 worków. Znajomy mówił, że u niego wydzielali po 10 za 43 zł. Rok temu pellet kosztował 1300 zł za tonę, na początku tego sezonu 1600 zł, a teraz 2,8 tys. zł i więcej. Rozumiemy, że może brakować towaru, ale żeby ceny aż tak podskoczyły?

Przecież to lichwa jest - uważa małżeństwo spod Torunia.

Pani Elżbieta z Tucholi wie, że wciąż są uczciwi sprzedawcy, którzy nie próbują wzbogacić się na chwilowych zawirowaniach z cenami pelletu: - Klienci powinni zapamiętać tych naciągaczy i jak ceny wrócą do normy, omijając ich szerokim łukiem. Towar na pewno leży w magazynach, a to zwykły chwyt, jak zawsze, gdy jest większe zapotrzebowanie na jakiś produkt. Podobnie było z paliwem po wybuchu wojny u sąsiadów czy z cukrem w covidzie. Taki trik, najpierw wzbudzić panikę, że nie ma towaru, a za tydzień rzucić go na rynek o 100 procent drożej. Ludzie i tak kupią, bo przecież nie będą marzli.

Pelletu brakuje w całej Polsce. W ostatnich latach bardzo przybyło domów ogrzewanych tych ekologicznym i wygodnym paliwem. Według danych Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków, w 2022 roku było ich w kraju 300 tysięcy. W 2025 roku liczbę domów z kotłem na paliwo stałe z podajnikiem wyliczono na 1,4 mln. To głównie kotły na pellet.

Obecna surowa i długa zima spowodowała poważny wzrost



Na początku sezonu tona pelletu kosztowała 1300 zł, a teraz to 2800 zł i więcej

zapotrzebowania na paliwo w porównaniu do ubiegłych lat. Poza tym w zimie tartaki ograniczają produkcję, a to one dostarczają surowca do produkcji pelletu. W efekcie produkcji i dostawy nie mają co sprzedawać, a zapotrzebowanie jest ogromne. Problemy za-

czynają się także w Niemczech i w Czechach.

Mamy więc taką sytuację: sklepy i składy opału świecą pustkami, a na pellet powstają już nawet listy kolejkowe. Ceny są kosmicznie, niektórzy mówią o lichwie. Co na to Urząd Ochrony Konkurencji i Konsu-

menta? Na razie nie stwierdza zmiany cenowej na rynku pelletu. Jak informuje dziennikarz RMF FM Jakub Rybski, UOKiK dotychczas otrzymał jedynie pojedyncze sygnały dotyczące wysokich cen pelletu i według urzędu były one bardzo ogólne, ograniczały się głów-

nie do stwierdzenia, że pellet jest drogi.

A czy rząd może podjąć specjalne kroki w sytuacji kolosalnych podwyżek cen opału?

„Gdyby UOKiK stwierdził zaburzenia na rynku pelletu, to wtedy, wspólnie z Rządową Agencją Rezerw Strategicznych (RARS), będzie podejmowana interwencja” - poinformował Miłosz Motyka, minister energii.

Brak pelletu nie jest jedynym, „zimowym” problemem, bo dochodzą do nas sygnały, że w sklepach brakuje też soli, chlorku magnezu i chlorku wapnia, a nawet piasku do sypania chodników.

Żaś jak świeże bułeczki, schodzą gumowe nakładki na buty i one też - chyba nikt nie jest zdziwiony! - podrożały, a np. w bydgoskim Decathlonie zostały już tylko rozmiary 44 i 45.

Takie ogłoszenie znaleźliśmy w Grupie Bydgoszczanie na Facebooku: „Oferuję raki na buty. Żaden lód nie jest im straszny. Cena: 40 zł”.

Pod nim pojawiło się mnóstwo komentarzy, jak m.in.: „Serio, 40 zł? Na Temu raki są za 14 zł, na Allegro za 20 zł. Ktoś tu chce chyba zrobić na zimie biznes życia”. ©©

FOT. 123RF

Rekrutacja do ogólniaków w Toruniu w tym roku bez „szóstki”

Justyna Wojciechowska
justyna.wojciechowska@polskapress.pl

W maju rozpocznie się nabór do szkół ponadpodstawowych. W Toruniu wyłączono z niego VI LO z ul. Wojska Polskiego.

Rekrutacja do liceów, techników i branżówek zawsze budzi sporo emocji. Młodzi ludzie kończący podstawówki decydują o swojej dalszej edukacyjnej drodze. Ci którzy wybierają szkoły z maturą najczęściej chcą potem studio-

wać. Młodzież decydująca się na naukę w szkole branżowej chce raczej szybciej podjąć pracę i się usamodzielnąć.

W naborze na rok 2026/2027 zabraknie jednego z toruńskich ogólniaków. To VI Liceum Ogólnokształcące im. Zesłańców Sybiru z ul. Wojska Polskiego. W grudniu Rada Miasta Torunia zdecydowała, że ogólniak zostanie wygaszony ze względu na niezadawalający nabór (zbyt mało chętnych). Młodzież, która obecnie uczy się w „szóstce”, dokończy cykl edukacji w swojej

placówce. Klasy wojskowe, do których dotąd rekrutowano w VI LO, powstaną w II LO na Skarpie. Zgodę na utworzenie takiego oddziału od września 2026 roku na styczniowej sesji wyrazili toruńscy radni.

Zasady rekrutacji do szkół ponadpodstawowych pozostają niezmienne. Maksymalnie uzyskać można 200 punktów - 100 punktów za wyniki egzaminu ósmoklasisty oraz 100 punktów za stopnie na świadectwie ukończenia szkoły, 20 lipca - ogłoszenie list kandydatów przyjętych i nieprzyjętych. ©©

przedmiotowe, wolontariat). Jeśli chodzi o oceny na świadectwie, punktowane są najczęściej język polski, matematyka oraz język obcy.

Najważniejsze terminy naboru do szkół średnich: 11 maja - 12 czerwca - nabór wniosków o przyjęcie, 15 czerwca - sprawdziany zdolności kierunkowych, 23 czerwca - 7 lipca - złożenie zaświadczeń z wynikami egzaminu ósmoklasisty i świadectw ukończenia szkoły, 20 lipca - ogłoszenie list kandydatów przyjętych i nieprzyjętych. ©©



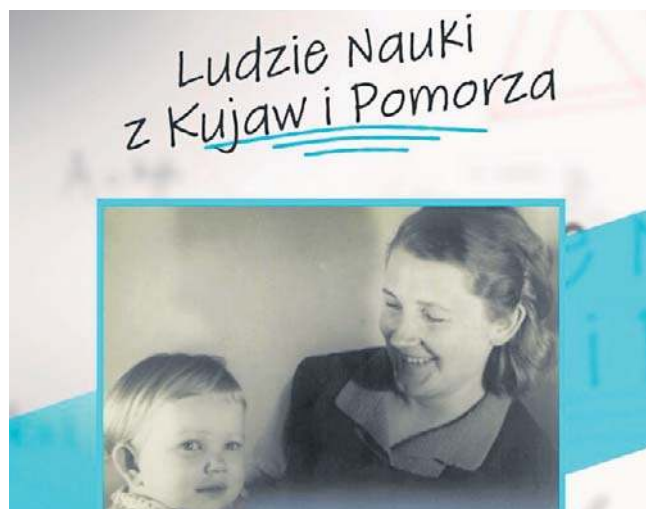
Kandydaci sprawdzają listy przyjętych w I Liceum Ogólnokształcącym w Toruniu

FOT. GRZEGORZ OLIKOWSKI

TV TORUŃ

WTOREK, 10 LUTEGO

10:00 Aktualności Toruńskie
10:20 Pogoda dla Torunia
10:25 Rozmowa dnia
10:40 Serwis sportowy
10:50 Magazyn Kujawsko-Pomorski
11:10 Nasze Sprawy- MSM
11:25 Sportowiec Torunia 2025
11:40 Fitness- Marta Wirchowaska (4)
12:00 Powtórka programu
14:00 Oferty TV Toruń
16:00 Magazyn samorządowy (1/26)
16:25 Bulwar sztuki- luty
17:05 ZUS bliżej Ciebie (4)
17:20 Ludzie nauki Kujaw i Pomorza- dr Elżbieta Weymanowa
17:45 Aktualności toruńskie
18:05 Pogoda dla Torunia
18:10 Rozmowa dnia
18:30 Serwis sportowy
18:35 Bulwar sztuki- luty
19:15 Magazyn Kujawsko-Pomorski
19:35 WOŚP w Toruniu 2026
20:00 Aktualności Toruńskie
20:20 Pogoda dla Torunia
20:25 Rozmowa dnia
20:40 Serwis sportowy
20:45 Magazyn samorządowy (1/26)
21:07 dni sportu
21:30 Festiwal Sztuka Natury 2025
21:45 Aktualności Toruńskie
22:05 Pogoda dla Torunia
22:10 Rozmowa dnia
22:25 Serwis sportowy
22:30 Bulwar sztuki- luty
23:10 Oferty TV Toruń



Lekarka, społeczniczka i kobieta z charakterem

W kolejnym odcinku z cyklu „Ludzie Nauki z Kujaw i Pomorza” opowiemy o doktor Elżbiecie Weymanowej - lekarce, społeczniczce, kobiecie o niezwyklej sile charakteru.

Prawnuczka Aleksandra Fredry dorastała w cieniu wielkich tradycji rodzinnych, ale i w burzliwych czasach przełomu. Jej młodość przypadła na dramat II wojny światowej, a lata późniejsze -

na powojenne poszukiwanie swojej drogi i czas studiów medycznych, do których podchodziła z ogromną pasją.

Program jej poświęcony Telewizja Toruń zaprezentuje dziś o godzinie 17.20.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALY

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego

- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42

- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,

ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopiat,
ul. Storczykowska 8, tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dzieńwulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórze,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chelmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:

tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,

poniedziałek - niedziela, godz. 12-02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,
poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333
Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 473 32 354 (komórkowe).
Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,
tel. 703 302 333
MZK Toruń, rozkład jazdy:
mzk-torun.pl
Informacja o rzeczach pozostawionych w autobusach i tramwajach MZK:
tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,
tel. 56 622 48 87,
telefon interwencyjny: 666 683 377
Ekopatrol Straży Miejskiej,
tel. 56 625 877, tel. alarmowy: 986

REKLAMA

0011465072

OGLĄDAJ

TVP info

DOWIEDZ SIĘ WIECEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

TVP

100 LAT © POLSKIEGO RADIA

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PROKURATURA

Mieszko R. jest niepoczytalny

Z opinii biegłych psychiatrów wynika, że Mieszko R., podejrzany o morderstwo na UW, jest niepoczytalny - poinformowała w poniedziałek warszawska Prokuratura Okręgowa. Wymaga on bezwzględniego pobytu i leczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym - dodała. Prokuratura nie będzie kwestionować opinii biegłych, uzupełniać czy powoływać innej opinii. „Obecnie w sprawie trwa oczekiwanie na ewentualne wnioski stron postępowania, które po zapoznaniu się z opinią

będą mogły złożyć o jej uzupełnienie lub zasięgnięcie innej opinii” - podała prokuratura.

Mieszko R. nadal jest aresztowany i przebywa na oddziale psychiatrycznym przy areszcie. 22-letni student Wydziału Prawa UW Mieszko R. zaatakował na początku maja ub.r. siekierą 53-letnią portierkę uczelni. Kobieta nie przeżyła ataku - zmarła na miejscu. Na pomoc kobiecie ruszył 39-letni pracownik straży UW, któremu napastnik również zadał rany. Mężczyzna w stanie ciężkim trafił do szpitala.

POŻEGNANIE

Zmarł Edward Linde-Lubaszenko



Wybitny aktor i pedagog miał 86 lat. Zmarł w niedzielę, 8 lutego. O jego śmierci poinformowała rodzina. Linde-Lubaszenko od 1973 r. związany był z Teatrem Starym w Krakowie. Zagrał w ponad 70 filmach, ponad 110 przedstawieniach teatralnych i ponad 80 spektaklach Teatru Telewizji.

MAZOWIECKIE

Konfiskata papierosów bez akcyzy

Funkcjonariusze mazowieckiej Krajowej Administracji Skarbowej zlikwidowali nielegalną fabrykę papierosów. Skontrolowali dwa samochody dostawcze podczas przeładunku opakowań kartonowych do pizzy. Sprawdzili również posesję w pow. wołomińskim, z której wyjechał samochód. Łącznie za zabezpieczono ponad 2,2 mln

sztuk papierosów, blisko 7,6 tony tytoniu do palenia bez polskich znaków akcyzy oraz 150 kg suszu tytoniowego. Ich wartość rynkowa to ponad 10,2 mln zł.

Zatrzymano siedem osób: trzech obywateli Polski i czworo obywateli Ukrainy. Grozi im grzywna, więzienie albo obie te kary łącznie.

ŚWIADCZENIA

143 tysiące funkcjonariuszy Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Ochrony Państwa i Straży Granicznej otrzymało świadczenia mieszkaniowe na łączną kwotę blisko 930 mln zł. Wprowadzenie świadczenia mieszkaniowego dla służb do 1800 zł miesięcznie jest realizacją kluczowego postulatu resortu - poprawy warunków pracy oraz wzrostu prestiżu służby w formacjach podległych MSWiA.

”

W 2025 roku wykryto ponad 376 tysięcy fikcyjnych faktur, czyli o 30 procent więcej niż w 2024 roku

Zbigniew Stawicki, wiceminister finansów i wiceszef KAS

Szef MON zapowiedział budowę rezerw wojskowych

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział zmiany w działaniu rezerw wojskowych - powstać ma tzw. rezerwa wysokiej gotowości, która razem z armią zawodową i WOT ma utworzyć wojsko liczące 500 tys. żołnierzy.

Zmiany w systemie rezerw osobowych Wojska Polskiego zapowiedział w poniedziałek szef MON, który poinformował, że od 7 marca ruszy tegoroczna edycja szkoleń dla cywilów „wGotowości”, które pilotaż odbył się na jesieni ub.r.

Oprócz szkoleń dla cywilów na ten rok planowany jest rozwój rezerw osobowych wojska i zmiany w systemie ich funkcjonowania. Jak mówił Kosiniak-Kamysz, wiąże się to m.in. z nieuchronnymi zmianami demograficznymi, przez które z roku na rok wojsko będzie mogło liczyć na coraz mniejszą liczbę rekrutów.

Demografia wymusza zmiany

Kosiniak-Kamysz przedstawił m.in. koncepcję stworzenia tzw. rezerwy wysokiej gotowości - czyli przeszkolonych rezerwistów, regularnie biorących udział w ćwiczeniach. Łącznie z wojskiem zawodowym, WOT i pozostałymi formami służby wojskowej ma to dać 500 tys.



Kosiniak-Kamysz: Od 7 marca ruszy tegoroczna edycja szkoleń dla cywilów „wGotowości”

żołnierzy gotowych do szybkiej mobilizacji.

Dobrowolne bycie rezerwistą wysokiej gotowości ma wiązać się - jak zapowiedział szef MON - z różnego rodzaju benefitami, takimi jak wynagrodzenia za ćwiczenia czy dostęp do różnego rodzaju kursów czy szkoleń. Rezerwiści mają mieć także dużą dozę swobody w wyborze terminów ćwiczeń oraz jednostki, w której będą służyć.

Jak podkreślił wicepremier, służba w rezerwie ma być atrakcyjna i „nie niszczyć wyobrażenia o wojsku”. Zaangażować mogą się - zaznaczył - na rów-

nych prawach zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

Jak mają wyglądać rezerwy

Na poniedziałkowej konferencji szef Sztabu Generalnego WP gen. Wiesław Kukuła tłumaczył, jak mają wyglądać tzw. rezerwy wysokiej oraz stałej gotowości. Dobrowolni rezerwiści z obu tych grup powiązani będą na stałe z danymi jednostkami wojskowymi.

Jak wskazał, jednostki wojskowe zostały podzielone na tzw. ttery, czyli stopnie gotowości. Jednostki pierwszego tieru to -

jak mówił gen. Kukuła - najlepsze jednostki Wojska Polskiego, które muszą być gotowe w ciągu 5-7 dni od mobilizacji. W tych jednostkach służyć będą - poza żołnierzami zawodowymi - przede wszystkim rezerwiści wysokiej gotowości, którzy m.in. będą raz w roku sprawdzani pod względem gotowości do szybkiego stawiania się w jednostce na wezwanie.

Jednostki drugiego i trzeciego tieru to te, które w razie kryzysu będą miały więcej czasu na przygotowanie do walki; z nimi związani będą w dużej mierze rezerwiści tzw. stałej gotowości.

Gen. Kukuła podkreślił też, że szkolenia będą profilowane pod żołnierzy rezerwistów; każdy rezerwista będzie miał obowiązek odbyć min. 8 dni szkolenia w roku, będzie podlegał też tzw. mobilization day check, czyli sprawdzeniu, czy w razie wezwania rzeczywiście w szybkim tempie stawi się z wymagającym wyposażeniem w jednostce. Za udział w ćwiczeniach i pozostawanie w gotowości przewidziane mają być wynagrodzenia.

Szkoły podchorążych rezerwy

W planach jest też stworzenie tzw. szkół podchorążych rezerwy - tak, by osoby niezwiązane zawodowo z wojskiem mogły zdobyć przeszkolenie pozwalające na uzyskanie stopnia oficerskiego - podporucznika rezerwy. PAP

InPost zdobywa wsparcie giganta. Szykuje się ostra walka konkurencyjna w wielu krajach

Marek Knitter
Warszawa

Grupa InPost, lider rozwiązań logistycznych dla branży e-commerce w Europie, poinformowała o zawarciu przez konsorcjum porozumienia dotyczącego zakupu wszystkich akcji po 15,6 euro za akcję.

Łączna wycena wszystkich wyemitowanych i znajdujących się w obrocie akcji InPost wynosi 7,8 mld euro (ponad 32,8 mld

zł). Zakończenie transakcji planowane jest na drugą połowę 2026 roku.

Główna siedziba operacyjna spółki oraz kluczowa kadra zarządzająca pozostaną w Polsce, a członkowie konsorcjum będą aktywnie wspierać dalszy rozwój InPost. Oznacza to także, że kontrolę nad spółką przejmą Amerykanie (Advent i FedEx), a Rafał Brzoska nadal będzie aktywnym inwestorem przez A&R Investments Ltd. FedEx posiada w Polsce ponad 40 od-

działów. W ramach rozwoju sieci dostaw oferuje dostęp do ponad 16 tysięcy punktów nadania i odbioru w całym kraju. Firma nie posiada jednak swoich maszyn paczkowych. Z kolei w kontekście globalnym FedEx obsługuje aż 3 mln klientów korporacyjnych i 225 mln odbiorców. Połączenie tej działalności z siecią maszyn paczkowych należących do InPostu z punktu widzenia biznesowego jest bardzo dobrym pomysłem.

Połączenie działalności FedEx i InPostu spowoduje, że zaostriże się konkurencja w takich krajach, jak Wielka Brytania, Włochy czy Francja. To nie powinno wpłynąć na wzrost kosztów wysyłanych paczek przez klientów, a wręcz przeciwnie. Z kolei w Polsce klienci InPostu nie powinni odczuć większych zmian w cenniku, ale na pewno zwiększą się możliwości wysyłania i dostarczania przesyłek dla obecnych klientów FedEx. PAP

Portugalczycy wybrali nowego prezydenta. To Antonio Jose Seguro

Oprac. Anna Nagel
Portugalia

Socjalista Antonio Jose Seguro wygrał w niedzielę II turę wyborów prezydenckich w Portugalii - wynika z danych państwowej komisji wyborczej z ponad 99 proc. lokali wyborczych.

Seguro poparło 66,8 proc. uczestników niedzielnych wyborów. Jego rywal, lider populistyczno-prawicowej partii Chega, Andre Ventura, otrzymał 33,18 proc. głosów. W II turze wyborów Seguro otrzymał największe poparcie w historii organizowanych we współczesnej Portugalii wyborów prezydenckich. Poparło go 3,45 mln obywateli uczestniczących w głosowaniu. Frekwencja wyniosła 50,1 proc.



W II turze wyborów Seguro poparło 3,45 mln obywateli uczestniczących w głosowaniu. Frekwencja – 50,1 proc.

Podczas pierwszego przemówienia do Portugalczyków, ogłoszonego w niedzielę przed północą, prezydent elekt zapewnił, że będzie „służył narodowi z takim samym zaangażowaniem, jak jego poprzednicy, ale we własnym stylu”.

– Będę zadawał trudne pytania i wymagał odpowiedzi, których nasz kraj potrzebuje. Przejrzystości i etyki się nie negocjuje – podkreślił Seguro deklarując, że będzie wymagającym partnerem dla centroprawicowego rządu premiera Luisa Montenegro.

Dodał, że nie zamierza jednak podejmować działań służących osłabieniu rządu Montenegro lub przyczyniać się do przedterminowych wyborów parlamentarnych.

PAP

FSB: To Ukraina zorganizowała zamach, polski wywiad pomógł

Grzegorz Kuczyński
Rosja

Federalna Służba Bezpieczeństwa ogłosiła, że podejrzani o zamach na zastępcę szefa GRU przyznali się do winy. Według rosyjskich służb specjalnych zabójstwo generała zleciła Służba Bezpieczeństwa Ukrainy, a pomogły jej „polskie specsłużby”.

Zatrzymani w sprawie zamachu w Moskwie na generała Władimira Aleksiejewa Lubomir Korba i Wiktor Wasin przyznali się do winy, ogłosiło Centrum Informacyjne FSB.

Według wersji rosyjskich służb specjalnych, Korba i Wasin działali na zlecenie SBU, a w rekrutacji bezpośredniego sprawcy przestępstwa – Lubomira Korby – uczestniczyły służby specjalne Polski, wykorzystując jego syna, mieszkającego w Polsce i mającego obywatelstwo RP. FSB przekazała nagranie wideo, na którym Korba przyznaje się do winy.

Według FSB Lubomir Korba został zwerbowany w Tarnopolu na zachodzie Ukrainy w sierpniu 2025 roku, przeszedł szkolenie strzeleckie na poligonie w Kijowie i został przerzuty do Rosji „trasą: Kijów – Kiszyniów – Tbilisi – Moskwa”. Za zabójstwo generała Aleksiejewa, jak podało w oświadczeniu Centrum Informacyjne FSB, ukraińskie służby specjalne obiecały 30 tysięcy dolarów.



Rzekomego zamachowca zatrzymano w Dubaju i przewieziono do Moskwy

W Moskwie, według wersji FSB, Korba śledził wysokich rangą wojskowych. W zeznaniach, w których przyznał się do winy, jak podała FSB, Korba poinformował, że w grudniu 2025 roku otrzymał polecenie zabicia Aleksiejewa. Z kryjówki w obwodzie moskiewskim zabrał pistolet z tłumikiem i amunicją, a także elektroniczny klucz do wejścia do budynku, w którym mieszkał Aleksiejew. Klucz dostarczyła Zinaida Serebrickaja. Mieszkała ona w tym samym bloku co generał i, jak wcześniej ogłosiła FSB, „wyjechała

na Ukrainę”. Sam Korba po zamachu miał polecieć do Dubaju, tam został zatrzymany w weekend.

Z kolei Wiktor Wasin, jak poinformowała FSB, wynajął mieszkanie, w którym mieszkał Korba, kiedy przygotowywał zamach, a także zapewnił

Za zabójstwo generała Aleksiejewa, jak podała w oświadczeniu FSB, ukraińskie służby specjalne obiecały 30 tysięcy dolarów

mu bilety komunikacji miejskiej.

Zamach na wiceszefa GRU Władimira Aleksiejewa został przeprowadzony w piątek, 6 lutego, rano. Generał został kilkakrotnie postrzelony na klatce schodowej swojego domu przy Wołokołamskiej Szosie w Moskwie. Trafił do szpitala w stanie krytycznym, ale po operacji odzyskał przytomność.

Strona rosyjska niemal natychmiast oskarżyła o zamach Ukrainę. Ukraiński minister spraw zagranicznych Andrij Sybiha odrzucił te zarzuty.

Izrael zaatakuje Iran, nie czekając na USA?

Grzegorz Kuczyński
Izrael

Izrael ostrzegł Stany Zjednoczone, że jest gotowy samodzielnie zaatakować obiekty irańskiego programu rakietowego, ponieważ stanowi on dla Tel Awiwu „egzystencjalne zagrożenie”.

– Powiedzieliśmy Amerykanom, że uderzymy samodzielnie, jeśli Iran przekroczy wyznaczoną przez nas czerwoną linię w sprawie rakiet balistycznych – powiedział jeden z rozmówców „The Jerusalem Post”.

Podczas ostatnich spotkań z amerykańskimi kolegami izraelscy wojskowi przedstawili również kilka planów zniszczenia obiektów produkujących rakietę w Iranie. Jeden z izraelskich wojskowych scharakteryzował obecną sytuację jako „hi-

storyczną okazję” do zadania znaczącego ciosu infrastrukturze rakietowej Iranu i zneutralizowania aktywnych zagrożeń dla Izraela i sąsiednich państw.

Jednocześnie przedstawiciele Izraela wyrazili obawy, że w przypadku ataku Stany Zjednoczone mogą zadać Iranowi jedynie ograniczone ciosy, które nie wyeliminują głównego zagrożenia. – Istnieją obawy, że Waszyngton może wybrać kilka celów, ogłosić sukces i pozostawić Izraelowi radzenie sobie z konsekwencjami – wyjaśnił jeden z izraelskich wojskowych.

Oczekuje się, że 11 lutego premier Izraela Benjamin Netanjahu spotka się z prezydentem USA Donaldem Trumpem w Stanach Zjednoczonych, aby omówić ostatnie rozmowy Waszyngtonu z Iranem w sprawie porozumienia jądrowego.

Potężne burze w Andaluzji. Wszędzie ogromne powodzie i zniszczenia. Trwa ewakuacja

Kazimierz Sikorski
Andaluzja

Andaluzja zmaga się z potężnymi ulewami i rosnącym zagrożeniem powodzi. Tyśiące osób ewakuowanych, rzeki wylewają, władze robią wszystko, aby zapobiec katastrofie.

Potężne deszcze i wichury, przyniesione przez cyklon Marta, doprowadziły do masowych ewakuacji, ogromnych zniszczeń i utrudnień w transporcie. Szkody szacuje się już na miliardy euro.

Władze Andaluzji i rząd centralny zmobilizowały wszelkie siły, aby zapobiec najgorszemu scenariuszowi. Kilkanaście tysięcy osób musiało opuścić domy w różnych prowincjach: Kadyksie, Kordobie, Jaén, Maladze, Granadzie i Sewilli.



W wielu miejscach trwa ewakuacja

W niektórych rejonach ratownicy poszukują potencjalnych ofiar pod gruzami. Poziom rzeki Gwadalkiwir osiągnął poziom krytyczny, a w Kordobie, gdzie poziom wód sięgnął sześciu metrów, władze kazały zamknąć most Puente Romano

i ewakuować mieszkańców z nisko położonych rejonów.

W Sewilli i okolicznych gminach sytuacja jest trudna. Odwołano imprezy masowe, w tym mecze piłki nożnej. W Écija i innych nadbrzeżnych miejscowościach trwa ewakuacja, płyną ostrzeżenia przed nowymi powodziami. Ewakuowano też całe miasto Grazalema z powodu ryzyka zapadnięcia się podziemnych warstw wodonośnych. Miejscowi mówią, że przypomina to koniec świata. W Ubrique powódź dotknęła historyczne centrum, a w Rondzie i okolicach Malagi mieszkańcy obawiają się przerwania tam.

Jaén i Granada zgłosiły zawalenia murów, przerwy w dostawie wody, uszkodzenia dróg i mostów. W niektórych rejonach ratownicy nadal ewakuują mieszkańców, a wojsko i straż cywilna koordynują działania ra-

tunkowe. Same szkody na drogach szacuje się na setki milionów euro, a organizacje rolnicze już informują o stratach sięgających miliardów. Do regionu wysłano dziesięć tysięcy ratowników; rozpatruje się spuszczeniu wody z 33 zbiorników, aby zapobiec dalszym powodziom.

Wspominając minione lata, mieszkańcy Andaluzji porównują obecną sytuację do katastrofalnej powodzi z 2010 roku, gdy woda spowodował ogromne szkody w infrastrukturze i rolnictwie.

W ostatnich tygodniach region zmagał się już ze skutkami innych burz, co pogorszyło sytuację. Wzrost liczby klęsk żywiołowych w Andaluzji staje się coraz częstszy, a wielu mówi o potrzebie długoterminowych działań w celu ochrony przed powodziami i modernizacji infrastruktury.

PRACA TRUDNY POCZĄTEK ROKU NA RYNKU PRACY

Rekordowy wzrost liczby CV

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskappress.pl

O 30 procent wzrosła liczba aplikacji wysyłanych przez kandydatów do pracy na portalach justjoin.it oraz rocketjobs.pl.

- Ta skala pokazuje, jak trudny stał się rynek pracy. Mamy więcej kandydatów, rosnącą konkurencję i procesy rekrutacyjne, które są dłuższe i coraz bardziej wymagające - mówi Piotr Nowosielski, prezes portali. Z kolei na portalu Pracuj.pl w ubiegłym roku liczba wysyłanych aplikacji wzrosła o 5% rok do roku, a w ciągu dwóch lat aż o 20%.

Rekordowa aktywność kandydatów na polskim rynku pracy - portale odnotowały znaczący wzrost liczby wysyłanych CV

Rekordowa aktywność kandydatów szukających pracy na portalach Justjoin.it oraz Rocketjobs.pl może świadczyć o większej presji na rynku pracy. Początek roku tradycyjnie już czasem, gdy pracownicy rozglądają się za inną pracą i częściej wysyłają CV. Na ten naturalny trend w tym roku nakłada się trudniejsza sytuacja rynkowa. Stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec grudnia 2025 roku wyniosła 5,7 proc., co oznacza najwyższy poziom od kilku lat i kontynuację wzrostu obserwowanego od połowy roku. Jeszcze w maju 2025 r. wskaźnik ten wynosił 5,0 proc., a w kolejnych miesiącach systematycznie rósł, osiągając poziom 5,6-5,7 proc. jesienią i zimą.

- To nie jest jednorazowe wahnięcie, lecz wyraźny trend wzrostowy, choć nadal mówimy o relatywnie niskim bezrobociu w ujęciu historycznym. Rynek pracy składa się przede wszystkim z ograniczenia nowych rekrutacji, a nie masowe zwolnienia. Firmy zamrażają etaty, wydłużają procesy decyzyjne i ostrożniej podchodzą do roz-



Portale z pracą w styczniu 2026 roku odnotowały znaczący wzrost liczby CV

budowy zespołów - mówi Karolina Serwańska, dyrektor ds. HR w S&A HR Group.

W obecnych realiach rynku pracodawcy kandydaci muszą wykonać znacznie większy wysiłek, by przebić się przez konkurencję. Skutkuje to większą liczbą wysyłanych aplikacji na osobę. Najtrudniejszą sytuację mają osoby wchodzące na rynek, którym dedykowana jest najmniejsza liczba ofert. Dlatego aplikujący muszą wykazać się najwyższą determinacją i dużą aktywnością na portalach.

- Styczeń 2026 roku przyniósł nam historyczny rekord. Odnotowaliśmy aż o 1/3 więcej aplikacji niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Ta skala pokazuje, jak trudny stał się rynek pracy. Mamy więcej kandydatów, rosnącą konkurencję i procesy rekrutacyjne, które są dłuższe i coraz bardziej wymagające. Kandydaci muszą aplikować częściej, by zwiększyć swoje szanse. Wszystko wskazuje na to, że czeka nas rok intensywniejszej aktywności, wymuszonej trudniejszymi warunkami

na rynku pracy - mówi Piotr Nowosielski, prezes portali pracy Justjoin.it i Rocketjobs.pl.

Największą liczbę CV na ofertę odnotowano w kategoriach: design, następnie media i marketing, turystyka oraz HR

Na portalu Rocketjobs.pl dedykowanemu segmentowi white collar największą liczbę CV na ofertę odnotowano w kategoriach: design, następnie media i marketing, turystyka oraz HR. Te branże charakteryzują się najwyższą konkurencją wśród kandydatów. Zdaniem przedstawicieli portalu tak wysoka liczba CV w kategorii design może być spowodowana tym, że coraz więcej osób rozwija umiejętności w projektowaniu i aplikuje na stanowiska designerskie, nawet z ograniczonym doświadczeniem. Z kolei za wysoką konkurencyjnością w marketingu i mediach może stać postępująca automatyzacja i wpływ sztucznej inteligencji.

- W obszarze marketingu firmy coraz częściej wspierają rutynowe działania narzędziami AI i automatyzują wiele procesów, przez co popyt jest mniejszy, a konkurencja na jedno stanowisko większa. Sektor medialny dodatkowo przechodzi restrukturyzację - spadające przychody reklamowe i konsolidacje prowadzą do likwidacji stanowisk w newsroomach i produkcji medialnej - mówi Paulina Świątkiewicz, HR Business Partner w rocketjobs.pl i justjoin.it.

W segmencie IT najwyższą konkurencję zauważono w kategoriach UX, JavaScript, PHP, Testing oraz .NET

Z kolei na platformie Justjoin.it, dedykowanej branży technologicznej, najwyższą konkurencję odnotowano w popularnych kategoriach UX, JavaScript, PHP, Testing oraz .NET. Z kolei najmniejsza konkurencja panuje w niszowych specjalizacjach: Scala,

ERP oraz Architecture - tu specjaliści mają największe szanse na szybkie znalezienie zatrudnienia.

Dla pracodawców wzrost liczby CV to z jednej strony komfort większego wyboru, z drugiej wyzwanie związane z efektywnym przetwarzaniem rosnącej liczby zgłoszeń. Firmy będą coraz częściej sięgać po narzędzia automatyzacji i sztucznej inteligencji w procesach rekrutacyjnych, co dodatkowo podniesie poprzeczkę dla kandydatów - ich aplikacje muszą być nie tylko atrakcyjne dla rekruterów, ale również zoptymalizowane pod kątem systemów ATS.

Na Pracuj.pl liczba aplikacji wzrosła o 5% rok do roku, a w ciągu dwóch lat aż o 20%

Portal Pracuj.pl również dokonał podsumowania. Przyjrzał się całemu rokowi 2025. W serwisie opublikowano ponad 762 tysięcy ofert pracy. Ta firma także zaobserwowała wzrost wysyłanych CV - liczba aplikacji wzrosła o 5% rok

do roku, a w ciągu dwóch lat aż o 20%.

Na Pracuj.pl w ub. roku oferty pracy skierowane do sprzedawców stanowiły 19% wszystkich ogłoszeń opublikowanych na tym portalu. Wśród najczęściej pojawiających się stanowisk tej kategorii można wymienić m.in. menedżerów i specjalistów ds. sprzedaży, ekspertów ds. produktu, doradców klientów czy przedstawicieli handlowych.

Na drugim miejscu, z udziałem na poziomie 17%, uplasowała się praca fizyczna. Wynik ten pozostał na identycznym poziomie jak w roku 2024, co świadczy o niezachwianym i ciągle wysokim zapotrzebowaniu na pracowników fizycznych (m.in. produkcyjnych czy budowlanych).

W 2025 roku ogłoszenia IT stanowiły 10% wszystkich publikowanych ofert na tym portalu, wobec 9% rok wcześniej. Te dane mogą wskazywać na selektywny wzrost i stopniowe odmrażanie inwestycji w kompetencje technologiczne. ©

PRAWO I PODATKI ABSURD JUŻ SIĘ ZACZAŁ

Zdmuchiwanie piany zamiast zmian

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Deklaracje deregulacji, cyfryzacji i „uszczelniania” systemu podatkowego zdarzają się - zdaniem prof. Witolda Modzelewskiego - z praktyką, która niewiele zmienia w codziennym funkcjonowaniu podatników. W rozmowie ze Strefą Biznesu ekspert wskazuje na powierzchowność działań deregulacyjnych, systemowe źródła nadmiarowych obowiązków, kontrowersje wokół Krajowego Systemu e-Faktur oraz brak spójnej i profesjonalnej polityki fiskalnej państwa.

Strefa Biznesu: Inicjatywa SprawdaMY podała, że 128 postulatów deregulacyjnych weszło w życie oraz że aktualnie 28 postulatów jest w parlamencie. Jak pan to ocenia? Czy któreś z wprowadzonych zmian są na tyle ważne, że świadczą o sensowności całego przedsięwzięcia?

prof. Witold Modzelewski: W niektórych deregulacjach się specjalizuję, a w niektórych trudno mi ocenić stan rzeczy. W tej części, w której śledzę te wszystkie zmiany, których rozumiem treść, czyli w dziedzinie szeroko pojętej problematyki daninowej, deregulacja jest wyjątkowo płytka: tym, co charakteryzuje to prawo, zwłaszcza w tej części, gdzie ono jest wynikiem harmonizacji prawa polskiego z prawem unijnym, jest nakładanie niemożliwych do uzasadnienia w jakikolwiek sposób obowiązków, które nakłada się zwłaszcza na podmioty gospodarcze. Przekracza to wszelkie granice, których nikt nie jest w stanie sprawdzić i ich wykonać. Mamy tu asymetrię: ogromną ilość dręczących obowiązków; wszystkie są jakoby uzasadniane interesem publicznym, ale z tego, co wiemy, nikt nie korzysta z ich wykonania. Tę wiedzę nie sposób racjonalnie zinterpretować. Sukcesem jest to, że część absurdów została zlikwidowana. Natomiast nie dotyka się istoty zagadnienia. Można metaforycznie powiedzieć: zdmuchniemy część piany, czyli rzeczy zbędnych, których prawdopodobnie obywatele w większości nie wykonują. Natomiast jakość rządzenia w wyniku usunięcia tychże rzeczy zbędnych - poza poprawieniem komfortu - niczego nie zmienia, ponieważ i tak te zniesione obowiązki nie mają żadnego znaczenia. Jedyną korzyścią jest to, że nie wykonujemy ich legalnie. Natomiast z drugiej

strony trzeba dodać, że to, co się zacznie 1 lutego br., jest tak niewyobrażalną ilością zbędnych obowiązków, które w dwójnasób znoszą obywatelom korzyść w postaci likwidacji rzeczy zbędnych.

Do KSeF-u jeszcze przejdziemy. Pozostaniemy chwilę przy deregulacji Rafała Brzozki. Jeżeli pan uważa, że pewne rzeczy zostały usunięte i dobrze, ale są to rzeczy powierzchowne, to może oni potrzebują więcej czasu, by dokopać się do rzeczy ważniejszych. Czy jest to w ogóle możliwe? Czy ktoś im na to pozwoli?

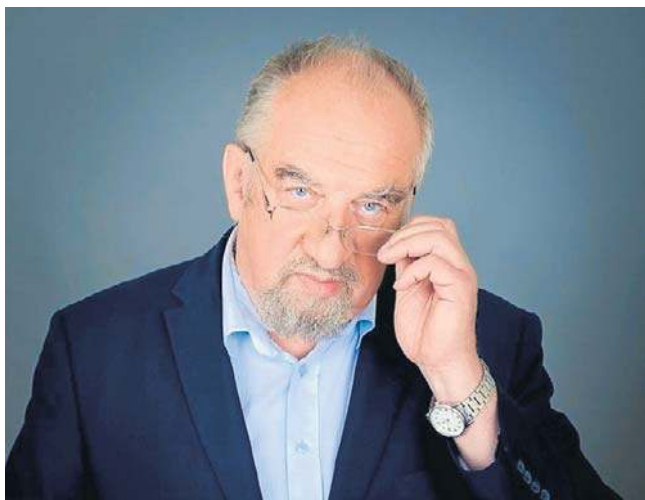
To jest bardzo ważne pytanie. Dlaczego? Bo geneza tego zaśmiecania prawa zbędnymi obowiązkami jest, niestety, mało ciekawa, gdyż wiąże się to z cichym lobbieniem. Obowiązki są nakładane po to, żeby ktoś zarobił na ich wykonaniu na koszt obywatela. Czyli zmusza się obywatela do wydawania pieniędzy na rzeczy zbędne. Najlepszym przykładem są te wszystkie JPK-i, czyli jednolite pliki kontrolne, które wprowadzono dla najważniejszego podatku, twierdząc, że uszczelnia podatek od towarów i usług; obowiązek przesyłania ewidencji jakby miał tu jakiegokolwiek znaczenie, a zwroty tego podatku wzrosły o 100 mld zł - ze 113 mld na 219 mld zł w latach 2021-2023, a od 2024 roku już utajnia się te kwoty zwrotu, bo są prawdopodobnie na tym samym poziomie. Za wprowadzeniem zbędnych obowiązków kryją się interesariusze, którzy mają świetne relacje z władzą i potrafią obronić swoje „przyczółki prawne” dzięki czemu zarabiają pieniądze. Ja tu nic oryginalnego nie mówię. Na tym polega funkcjonowanie nie tylko Unii Europejskiej, ale także większości państw, bo nastąpiła atrofia władzy działającej w interesie publicznym. Władza działa na korzyść lobbystów.

Jak pan ocenia z kolei działania rządu dotyczące deregulacji? Przyjęto kilka pakietów deregulacyjnych. Czy to jedynie działania na użytek opinii publicznej, które na dobrą sprawę nic nie wnoszą?

Niestety, nie nastąpiła zmiana jakościowa: ilościowa tak, jakościowa nie.

A na poziomie UE? W 2025 roku Unia Europejska przyjęła kilka dyrektyw o charakterze deregulacyjnym, głównie w ramach pakietu omnibus. Były też uproszczenia w pakiecie mobilności.

To opowieść z tej samej bajki.



FOT. WITOLD MODZELEWSKI

Chodzi o to, żeby cały czas terroryzować obywateli jakąś niewyobrażalną ilością nakazów, żeby cały czas obywatel był niepewny, bał się, że może naruszyć jakiś kolejny przepis, mówi prof. Witold Modzelewski

Jeżeli nam tak słabo idzie z deregulacją i w kraju, i w Unii, mamy pływanie po powierzchni bez głębszych zmian, to z jakimi konsekwencjami musimy się liczyć? Czy da się w ogóle zauważalnie zredukować biurokrację?

Istotą rządzenia na tzw. Zachodzie: Unia Europejska jest tworem nie polskim, tylko tworem starej Europy, jest zasypywanie obywatela niewyobrażalną ilością nakazów i zakazów, mimo że wiadomo, że nie tylko nie zna adresat tych przepisów, ale nawet ich autor. Ale to nie ma żadnego znaczenia. Chodzi o to, żeby cały czas terroryzować obywateli jakąś niewyobrażalną ilością nakazów, żeby cały czas obywatel był niepewny, bał się, że może naruszyć jakiś kolejny przepis. Tego jednak nikt nie sprawdza. Sprawdzanie stanowi marginalny procent zdarzeń, które są regulowane, bo tego nawet sprawdzić się nie da. Unia Europejska pod tym względem, a my teraz też jesteśmy już dzieckiem Unii Europejskiej, rządzi w ten sam sposób. Nie wiem, czy pani wie - jesteśmy z różnych pokoleń, więc gdy zaczęła się okupacja niemiecka Kongresówki w roku 1915 do 1918, wtedy wszyscy byli przerażeni tym, że dzień w dzień są wydawane jakieś absurdalne, niezrozumiałe dla nikogo, niewykonywalne obowiązki, czyli to już było. Byliśmy wtedy częścią „Zachodu” (okupacja niemiecka, częściowo austriacka). Wszystkie akcje deregulacyjne obiektywnie nie mają większego znaczenia. Większości nakazów nikt nie przestrzega, bo się ich nie da przestrzegać. Nie jestem ideologiem Unii Europejskiej. Jestem empirystą.

To przejdźmy jeszcze do Krajowego Systemu e-Faktur.

Tak, jak pan wspominał, obowiązkowe stosowanie KSeF-u rozpoczęło się 1 lutego. Od pierwszego dnia dla dużych przedsiębiorców, a od 1 kwietnia 2026 dla pozostałych podatników. W poprzedniej naszej rozmowie powiedział pan, że KSeF jest „absurdalny z samej istoty i zbędny”. Czy patrząc na to, co dzieje się wokół KSeF-u, nadal pan tak uważa?

To, co się dzieje, całkowicie to potwierdza. Do niedawna mało kto się tym interesował: podatnicy byli przekonani, że tego nie będzie, ale ten absurd zaczął się już w niedzielę. Wystawianie faktur władzy, a nie kontrahentom jest w istocie rzeczy absurdem. Pomysł jest wręcz surrealistyczny i nie da się go poprawić. Wszystkie obowiązki, które nałożono na podatników, one są niewykonalne. Do końca tego tygodnia 4,5 tys. dostawców powinno zacząć milionom konsumentów wystawiać faktury, których nigdy nie zobaczą. Z każdym konsumentem, czyli milionami odbiorców gazu, prądu należało uzgodnić „sposób udostępnienia” tej nowej faktury. Tego nie uzgodniono. To ostatni akord Polskiego Ładu z 2023 r., który pogryzł politycznie ówczesną władzę. Nie wiem, czy oni mają tego świadomość, że może to dotyczyć również obecnej większości.

Chyba nie do końca. Już nie mówiąc o tym, że to się kłóci z deregulacją.

Na pewno.

Rząd tłumaczy, że KSeF wdrażany jest głównie w celu uszczelnienia VAT i zwiększenia efektywności administracji skarbowej poprzez centralizację obiegu faktur elektronicznych.

W jaki sposób to „uszczelnia” VAT? Przecież faktura fałszywa niczym nie różni się zewnętrze od prawdziwej.

Nie mam pojęcia. Trudno to zrozumieć.

Niech mi ktoś udowodni, w jaki sposób przesyłanie do władzy faktur uszczelnia ten podatek, kiedy 95 proc. faktur jest fakturami wystawianymi rzetelnie, natomiast te 5 proc., o które chodzi, zniknie w morzu tryliardów zbędnych informacji. Czyli im władza ma więcej informacji, tym rzadziej jest w stanie dostrzec istotne działania fałszerzy. Władza ma się skoncentrować na oszustach, a nie dręczeniu zwykłych obywateli. Cały ten pomysł polega na tym, żeby dręczyć zwykłych, uczciwych obywateli zbędnymi obowiązkami i nie mieć czasu na zajmowanie się tymi, którzy „biznesowo” wydają VAT.

Chcę jeszcze zapytać o składkę zdrowotną. Od 2026 r. przedsiębiorcy zapłacą wyższą minimalną składkę zdrowotną. To przykład obciążenia, które rośnie automatycznie, bez potrzeby uchwalania nowych przepisów. Innym przykładem jest podatek od nieruchomości. Stawki waloryzowane są corocznie o wskaźnik inflacji. Czy taka częsta waloryzacja jest konieczna?

To, że się daniny publiczne waloryzuje o wskaźnik inflacji, to akurat jest dobre. Nic mądrzejszego na świecie nie wymyślono. Jeżeli stawki są kwotowe, to trzeba je waloryzować. Pytanie, czy ukrywać ten wzrost opodatkowania poprzez wyższą waloryzację niż rzeczywista inflacja, czy też doprowadzać do obniżenia opodatkowania? Tu akurat uważam, że to należy do rutyny rządzenia.

A to, że nie zmieniają się stawki VAT, progi podatkowe też jest w porządku?

Progi podatkowe to inny problem. Stawki VAT są procentowe, a poza tym mamy stawki o charakterze epizodycznym (od 2011 r.). Nie są waloryzowane progi podatkowe oraz stawki akcyzy, bo akcyza w większości jest kwotowa. Jest ścieżka podwyżek stawek akcyzy. Podatki to naprawdę ogromna dziedzina wiedzy. Ona jest, niestety, oddana od co najmniej już ośmiu lat w ręce tzw. ludzi z rynku. To znaczy takich ludzi, którzy zajmowali się optymalizacją podatkową, a potem zaczęto z nich robić urzędników. Można się nauczyć świetnie unikania opodatkowania, natomiast wiedza

o zarządzaniu podatkami, daninami publicznymi z perspektywy interesu publicznego jest czymś zupełnie odwrotnym. Tę wiedzę powinno przechowywać państwo, a jeżeli tego nie robi, to mamy taki efekt: tysiąc niekonsekwentnych, lobbystycznych obowiązków, absurdalnych nowych akcji, nieudanych, bo wiadomo, że akcja z KSeF zakończy się klęską. Czy ktoś ogłosi, że zakończyła się sukcesem, to znaczy, że ziniwilowano społeczeństwo w sposób zagrażający naszej prywatności. A gdy to się skończy klęską, to wszyscy zadadzą pytanie: po co to robiliśmy? Mamy kłopot od co najmniej pięciu lat z polityką fiskalną. Tak nieudanej operacji jak „Polski Ład” nie było nigdy w historii, a przecież stanowił on efekt zbiorowego wysiłku tzw. ludzi z rynku. W zeszłym roku nominalnie spadły dochody budżetowe. Od dawna takich przypadków nie było. Nie ma profesjonalizmu w polityce podatkowej. Polityka podatkowa to jest przecież kwintesencja rządzenia, istota wiedzy podatkowej. Jeżeli spadają nominalnie dochody, a ponoć mamy wzrost gospodarczy, to znaczy, że spada efektywność systemu. To znaczy, że robimy to źle.

To co zrobić, żeby wydatki tak bardzo nie przewyższały dochodów?

Czeka nas „podatek wojenny” w wysokości kilku procent PKB. Jednak żadna niepopularna decyzja nie będzie podjęta ani w roku przedwyborczym ani w roku wyborczym - tak jest w demokracji. Są bowiem takie momenty, w których władza jest powściągliwa. Ale to nie zmienia faktu, że polityka podatkowa nie jest profesjonalna.

Rządzący nie powiedzą, że np. przesuwamy z edukacji czy z czegoś innego pieniądze na obronność i inwestycje, albo nie powiedzą, że obcinamy programy socjalne, bo musimy więcej wydawać na obronność. Jeżeli cztery lata polityki „odstraszenia” doprowadziło do tego, że trzeba kilka procent PKB przeznaczyć na zbrojenia, bo nam zagraża wojna, to znaczy, że taki właśnie mamy bilans polityki. Po co było to robić? Po to, żeby jeszcze więcej wydawać? „Oddać zagrożenie”? Teraz ono jest ponoć jeszcze większe. Jaki sens miało wydawanie pieniędzy przez tyle lat i doprowadzanie do tego, że trzeba jeszcze więcej wydać? Jaki był efekt polityki „odstraszenia”? ©©

HANDEL NOWY GIGANT CHCE PRZEJĄĆ SKLEPY OSIEDLOWE

Żabka ma problem?

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Żabka od lat buduje imperium sklepów convenience na każdym rogu ulicy. Teraz na horyzoncie pojawia się nowy, agresywny gracz, który chce przejąć część tego rynku - i ma za sobą jednego z największych gigantów handlu w Polsce.

Duży Ben, dotąd kojarzony z siecią sklepów alkoholowych, zmienia model biznesowy i rusza z franczyzową ofensywą w największych miastach. Pytanie brzmi: czy czeka nas wojna o każdy narożnik i każdego klienta? „Franczyza pozwala nam łączyć siłę dużej organizacji z przedsiębiorczością lokalnych partnerów” - tłumaczy Agnieszka Kozłowska, CEO Dużego Bena.

Zielone szyldy stały się tak powszechne, jak przystanki autobusowe, a model franczyzowy - maszyną do ekspansji. Teraz jednak na ten sam tor wjeżdża ciężki skład z logo Eurocashu.

Duży gracz przechodzi na franczyzę

Grupa Eurocash oficjalnie zapowiedziała przejście sieci Duży Ben z modelu agencyjnego na franczyzowy. Transformacja ma ruszyć już w pierwszym kwartale 2026 roku i potrwać do końca 2027. W praktyce ozna-

cza to jedno: szybkie zagęszczanie sieci, ekspansję w największych miastach i otwarcie drzwi dla tysięcy lokalnych przedsiębiorców, którzy do tej pory masowo wybierali Żabkę.

Na pierwszy ogień pójda kluczowe regiony - Mazowsze, Dolny Śląsk, Wielkopolska i Zachodniopomorskie oraz cztery największe rynki miejskie: Warszawa, Wrocław, Poznań i Szczecin. To dokładnie te same lokalizacje, w których Żabka ma dziś najsilniejszą pozycję i najwyższą rentowność.

Eurocash nie ukrywa ambicji. Nowe sklepy Dużego Bena będą powstawać już wyłącznie w modelu franczyzowym, a dotychczasowe placówki zostaną przebudowane i wciągnięte do nowego systemu. Koncern finansuje pełny remodeling - od witrzyn po wnętrza - dorzuca szkolenia, system bonusów, wsparcie technologiczne i dostęp do aplikacji mobilnej oraz kanałów e-commerce.

W skrócie: dokładnie ten sam pakiet narzędzi, który przez ostatnią dekadę pozwolił Żabce urosnąć do kilkunastu tysięcy punktów.

- Model franczyzowy pozwoli szybciej i bardziej elastycznie reagować na zmieniające się warunki rynkowe. Widzimy w tym modelu realny potencjał do dalszego wzrostu sprzedaży, zwiększania dostępności sklepów dla klientów oraz budowa-

nia stabilnej skali biznesu w kolejnych latach - podkreśla Agnieszka Kozłowska, CEO Dużego Bena.

Za tymi korporacyjnymi frazami kryje się brutalna logika rynku: skala, skala i jeszcze raz skala. Im więcej sklepów, tym lepsze warunki zakupowe, większa rozpoznawalność marki i większa presja na konkurencję.

A Eurocash nie jest przypadkowym graczem. To największy hurtowy dystrybutor zajmujący się zakupem, magazynowaniem i dostarczaniem do sklepów tzw. produktów szybkoobrotowych w Polsce i właściciel całej sieci formatów franczyzowych - od ABC i Groszka po Delikatesy Centrum i Lewiatana. Obsługuje dziesiątki tysięcy sklepów, dysponuje własną logistyką, technologią i budżetami marketingowymi, o których mniejsi gracze mogą tylko pomarzyć.

Jeśli ktoś ma zasoby, by rzucić realne wyzwanie Żabce, to właśnie Eurocash.

Co więcej, Duży Ben wchodzi w segment, który przez lata był słabo zagospodarowany przez klasyczne sklepy convenience - alkohol specjalistyczny i produkty impulsowe. W połączeniu z coraz szerszym asortymentem może powstać hybryda: sklep osiedlowy z mocnym naciskiem na marżowe kategorie, które generują szybki obrót. To może być szczególnie groźne w czasach



„Naszym celem jest stworzenie modelu, który pozwoli nam konsekwentnie budować ogólnopolską skalę sieci” - tłumaczy Agnieszka Kozłowska, CEO Dużego Bena

spowolnienia konsumpcji, gdy klienci częściej robią drobne zakupy blisko domu, zamiast jeździć do hipermarketów.

Franczyza na granicy nasycenia

Żabka oczywiście nie stoi w miejscu. Sieć rozwija ofertę gastronomiczną, usługi finansowe, paczkomaty, a nawet własne dark stores pod szybkie dostawy. Ale jej model opiera się na jednym filarze: masowej franczyzie i nieustannym zagęszczaniu punktów.

Pojawienie się drugiego tak silnego gracza w tym samym modelu oznacza wojnę o najlepsze lokalizacje i franczyzobiorców. A tych nie jest nieskończenie wielu.

Już dziś rynek franczyzy handlowej w Polsce zaczyna się na-

sycać. Koszty wynajmu lokali w dużych miastach rosną, a marże są pod presją inflacji i drogiej energii. Jeśli Eurocash zacznie agresywnie kusić przedsiębiorców pakietami wsparcia i niższymi kosztami wejścia, część z nich może odwrócić się od Żabki.

Zwłaszcza że Grupa finansuje przebudowę sklepów i oferuje wynagrodzenie postojowe na czas remodelingu - coś, czego mniejsi operatorzy zwykle nie są w stanie zapewnić. W dłuższej perspektywie może to doprowadzić do ostrej konsolidacji rynku osiedlowego handlu. Zamiast tysięcy niezależnych sklepów - kilka gigantycznych sieci franczyzowych walczących o dominację w miastach.

Dla konsumentów oznacza to wygodę i dostępność, ale też

coraz większą standaryzację i presję cenową. Dla małych przedsiębiorców - rosnącą zależność od wielkich operatorów i ich warunków. Dla Żabki - pierwsze od lat realne zagrożenie dla hegemonii. Do tej pory zielona sieć rosła praktycznie bez poważnej konkurencji w swoim segmencie. Teraz na rynek wjeżdża gracz z ogromnym zapleczem finansowym, logistycznym i doświadczeniem w budowaniu sieci franczyzowych.

- Transformację sieci Duży Ben zaprojektowaliśmy w taki sposób, aby proces przejścia dla przyszłych franczyzobiorców był prosty, komfortowy i wspierany na każdym kroku. Naszym celem jest stworzenie modelu, który pozwoli partnerom skupić się na sprzedaży i rozwoju biznesu, a nam konsekwentnie budować ogólnopolską skalę sieci - podkreśla Agnieszka Kozłowska.

Jeśli Duży Ben rzeczywiście przyspieszy ekspansję zgodnie z planem Eurocashu, w ciągu kilku lat polskie miasta mogą wyglądać zupełnie inaczej - z czerwono-czarnymi szyldami konkurującymi z zielonymi niemal drzwiami w drzwi.

Pytanie nie brzmi już, czy Żabka dostanie konkurencję. Pytanie brzmi: jak brutalna będzie ta wojna o rynek sklepów „za rogiem” - i kto wyjdzie z niej zwycięsko. ©

Miecz Damoklesa nad Polską. 10 lat nie było takiego zagrożenia

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Początek 2026 roku to dla polskiej gospodarki czas dynamicznego rozwoju i optymistycznych perspektyw na przyszłość.

Niewykluczona jest jednak pierwsza od dekady obniżka ratingu Polski, która mogłaby osłabić zaufanie inwestorów do polskich aktywów - wyjaśnia dr Mateusz Dadej, Główny Ekonomista Coface w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej.

Na obecny krajobraz makroekonomiczny składa się kilka kluczowych czynników, które w różnym stopniu będą kształtować koniunkturę w bieżącym roku. Wśród nich szczególne znaczenie będą miały: tempo inwestycji i popytu krajowego, sytuacja u głównych partnerów handlowych oraz warunki finansowania w gospodarce.



Posiedzenie Rady Gabinetowej, Donald Tusk, Karol Nawrocki, Zbigniew Bogucki

W tle natomiast pozostają ryzyka fiskalne i geopolityczne. Przedstawiamy prognozy gospodarcze firmy Coface na 2026 rok.

Podobnie jak w III kwartale 2025 roku, głównym źródłem wzrostu pozostaną inwestycje. W 2026 roku sprzyjać im będzie zarówno wpływający w tym roku termin wykorzystania środków z Krajowego Planu

Odbudowy, który wymusza kumulację projektów inwestycyjnych, jak i coraz większa absorpcja funduszy w ramach polityki spójności. Ponadto rosnąca akcja kredytowa dla sektora przedsiębiorstw pokazuje, że obniżki stóp procentowych tworzą bardziej sprzyjające warunki dla finansowania inwestycji po stronie sektora prywatnego.

Istotnym komponentem wzrostu gospodarczego Polski pozostanie również konsumpcja prywatna. Choć dynamika realnego wzrostu traci obecnie impet, to wcześniejsza akumulacja oszczędności przez gospodarstwa domowe pozwala na obniżenie stopy oszczędności, co powinno wspierać konsumpcję.

Sytuacja wśród głównych partnerów handlowych Polski również będzie się prawdopodobnie stopniowo poprawiać. Według prognoz Coface w 2026 roku niemiecka gospodarka powinna wyraźniej zareagować na wdrożony pakiet fiskalny, co ożywi aktywność gospodarczą i podniesie wzrost PKB do 1,0% (w porównaniu do 0,2% w 2025). Koniunkturę w Europie Zachodniej mają dodatkowo wspierać wyższe wydatki na zbrojenia, niższe ceny energii oraz cykliczne ożywienie gospodarki. Eksperci Coface zapowiadają, że eksport netto

może nadal obniżać wzrost PKB z uwagi na wyższą dynamikę importu. Przyczynią się do tego wysokie importochłonne wydatki zbrojeniowe, silny popyt wewnętrzny oraz zwiększony import z Chin.

Rok 2026 może przynieść stopniową poprawę w sektorze przedsiębiorstw. Dotychczasowe czynniki kosztowe, które doprowadziły do kompresji marż, sukcesywnie tracą impet. W szczególności dynamika wynagrodzeń w 2026 roku zbliży się do dynamiki produktywności, a ceny energii najprawdopodobniej spadną. W efekcie zyski i rentowność przedsiębiorstw powinny kontynuować odwrócenie trendu obserwowanego w 2025 roku - mówi dr Mateusz Dadej, główny ekonomista Coface w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej.

Tak optymistyczne perspektywy wzrostu mogą jednak zostać przesłonięte przez

istotne zagrożenia ciążące nad polską gospodarką. Najważniejsze z nich ma charakter fiskalny i dotyczy oceny wiarygodności kredytowej Polski. Zeszłoroczne obniżenie perspektywy ratingów przez 2 z 3 głównych agencji może oznaczać faktyczny spadek ratingu, jeśli trajektoria deficytu finansów publicznych nie ulegnie poprawie.

Ustabilizowanie finansów publicznych i ograniczenie deficytu będzie szczególnie dużym wyzwaniem w kontekście zbliżających się wyborów parlamentarnych, zaplanowanych na 2027 rok, oraz utrzymującego się konfliktu między Prezydentem RP a rządem w sprawie ustaw podnoszących podatki. Niewykluczona jest zatem pierwsza od dekady obniżka ratingu Polski, która mogłaby osłabić zaufanie inwestorów do polskich aktywów - podkreśla dr Mateusz Dadej. ©

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego
11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

nasze
komunikaty.pl

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011471224

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wianki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

REKLAMA

0011443509

REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU
ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ
OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI
„TOMOGRAF” Rejestracja badań odpłatnych:
ul. Kościuszki 71, Toruń 601 261 986, 22 276 24 40
rejestracja@tomograf.torun.pl www.tomograf.torun.pl

REKLAMA

0011471269

**PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LEKARSKA**
**GABINET
PSYCHIATRYCZNY**
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

0011476722

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach
dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości
odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku zmarłego
2 lutego 2026 r.



**Janusza
Łopuszańskiego**

Rodzinie, Przyjaciółom, Znajomym, Sąsiadom
oraz Delegacjom
za modlitwę, wyrazy współczucia
oraz za złożone wieńce i kwiaty
serdeczne podziękowanie składa
Rodzina

0011476455

„Nie umiera ten, Kto trwa w pamięci żywych”
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 lutego 2026 r.
odszedł kochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat

 **Bernard Rynkowski**
lat 78

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w środę 11 lutego 2026 r. o godz. 11.15
modlitwą różańcową w Domu Pogrzebowym „ALPA”
przy ul. Okólnej 30 w Toruniu.
O godz. 12.00 w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia
NMP przy ul. Hallera 104-114 w Toruniu
zostanie odprawiona Msza Św. żałobna.
Po Mszy Św. ceremonia pogrzebowa odbędzie się
na Cmentarzu przy ul. Włocławskiej.
Bus zostanie podstawiony przy kościele po Mszy Św.
Pogrążona w smutku *Rodzina*

0011476496

**„Zamknęły się kochane oczy,
Spoczęły pracowite ręce, Przestało bić najdroższe serce”**
Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 7 lutego 2026 roku zasnął w Bogu
kochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek, Pradziadek, Brat i Wujek

 **Benedykt Kotlarz**
lat 93

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w środę 11 lutego 2026 roku o godz. 10.45 modlitwą różańcową
w dolnym kościele pw. św. M.M. Kolbego na Skarpie.
O godz. 11.30 w górnym kościele
zostanie odprawiona Msza Święta żałobna.
Po Mszy Świętej ceremonia pogrzebowa odbędzie się
na Cmentarzu Parafialnym w Kaszczorku.
Pogrążona w smutku *ŻONA Z RODZINĄ*

0010738831

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biuro ogłoszeń Nowości Dziennika Toruńskiego:

Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16

ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137

e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Express
BYDGOSKI

**GAZETA
pomorska**

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Jest przecudowna. Widzę w niej dużo swoich cech



Antoni Królikowski w Pudelku o swojej dwuletniej córeczce Jadwidze Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Ewa Wachowicz miała wielbiciela

Prezenterka była za młodu niepokojona przez stalkera. Regularnie otrzymywała listy z zakładu karnego: jeden z osadzonych zakochał się w niej na zabój. Stalker przychodził nawet pod jej dom. – Krakowska policja absolutnie stanęła na wysokości i w ciągu tygodnia sprawca miał postawione zarzuty – powiedziała niedawno w Polsce.

Anna Mucha wreszcie dojrzała

Aktorka wybrała się na egzotyczne wakacje i pochwaliła się tym na Instagramie. Zakończenie urlopu przypieczętowała zdjęciem, na którym widać jej zgrabne pośladki, które uprzednio wtopiła w plażowy piasek. „Do pewnych spraw trzeba dojrzeć” – podpisała dwuznacznie fotografię.

Maffashion nie planuje dzieci

Influencerka niegdyś deklamowała, że marzy o dużej rodzinie. Obecnie samotnie wychowuje pięcioletniego synka Bastiana, którego ojcem jest Sebastian Fabijański. Niedawno została zapytana na Instagramie, czy chciałaby po raz kolejny zostać mamą. „Kiedy parę lat temu decydowałam się na założenie rodziny, byłam na to gotowa emocjonalnie, finansowo, psychicznie i fizycznie. Teraz jest inaczej. Nie planuję więcej dzieci” – napisała fanom celebrytka. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Teatr Telewizji: Posprzątane

TVP Kultura, 20:00
Lane jest kobietą sukcesu. Zatrudnia do pomocy imigrantkę Matilde, która nie nawidzi sprzątać. Wtrąca się Virginia, siostra Lane, mająca obsesję na punkcie utrzymywania porządku.

Sicario 2: Soldado

TVP 1, 21:20
Trzy lata po sukcesie „Sicario”, uhonorowanego 3 nominacjami do nagrody Oscara, powstał „Sicario 2: Soldado” o dalszych losach bohaterów pierwszej części. Podwójny agent Alejandro Gillick wraca do gry, walcząc z kartelami narkotykowymi.

Za burzą

TV Puls, 22:00
Wyprawa czterech mężczyzn kończy się katastrofą, gdy sztorm wyraca ich jacht. Uwięzieni we wraku dryfują 119 dni po Pacyfiku. Po dotarciu do lądu ich niewiarygodna historia przetrwania zostaje podważona przez media i władze.

Zapowiedź

TVN, 22:40
W roku 1959 Lucinda oraz jej rówieśnicy umieszczają swoje wyobrażenia o przyszłości w kapsule czasu. 50 lat później, po otwarciu kapsuły, okazuje się, że na kartce Lucindy jest ciąg liczb, precyzyjnie opisujący daty i liczbę ofiar największych kataklizmów i katastrof, które dotknęły ludzkość przez pół wieku.

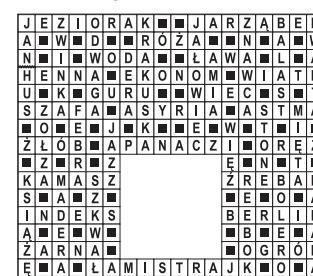
KRZYŻÓWKA NR 21

Poziomo:

- rycerze z sagi „Gwiezdne wojny”,
 - smakowity kawałek jedzenia,
 - kodeks honorowy samurajów,
 - krępujące rzemienie, pęta,
 - ptak czczony w starożytnym Egipcie,
 - Sergio, reżyser filmu „Za garść dolarów”,
 - włókno trawy używane do wyrobu lin, mat, papieru,
 - przednia strona budynku,
 - wystawne przyjęcie bez tańców,
 - małżeńskie lub madejowe,
 - okrągłe okno charakterystyczne dla gotyku,
 - grecka wyspa na Morzu Jońskim,
 - „... jednej nocy”, piosenka grupy Alibabki,
 - odrywa się od lądolodu,
 - świtezianka nad stawem,
 - kolor bezchmurnego nieba,
 - nakłanianie do zgody,
 - ptak na królewskim stole,
 - „... i diament”, film Andrzeja Wajdy,
 - bęben do nawijania lin, szpula,
 - składnik gazu ziemnego,
 - python lub anakonda,
 - niezbędny do oddychania.
- ### Pionowo:
- zakaz wywozu towarów,
 - Henrik, autor dramatu „Domalki”,
 - urządzenie do zrzucania węgla,
 - wyznawca np. chrześcijaństwa,
 - stan w USA ze stolicą w Denver,
 - Izabella, filmowa Helena Kurcewiczówna,
 - zasłona na twarzy Arabki,
 - Zygmunt, Władysław Łubicz w serialu „Klan”,
 - ostatnia zabawa w roku,
 - poetycko o strumieniu,
 - pokarm dzikich zwierząt,
 - przepływa przez Antwerpię,
 - kuzyn dyni, arbuz,
 - okrutne, bezprawne rządy,
 - powszechny podziw, szacunek,
 - produkcyjny lub usługowy,
 - termin z tresury owczarka,
 - mityczny myśliwy beocki,
 - ślad po oparzeniu,
 - koronkowa ozdoba sukni.



ROZWIĄZANIE NR 20



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja decyzjom, lecz zwolnij tempo. Horoskop dzienny wróży, że rozmowa wyjaśni nieporozumienia i doda odwagi.

Ryby (19.02 - 20.03)

Stabilność kusi, ale mała zmiana może odświeżyć plany. Horoskop na dziś to wskazówka, by zadbać o finanse oraz odpoczynek.

Baran (21.03 - 19.04)

Wymiana myśli przyniesie inspirację. Słuchaj uważnie, co mówią inni. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że unikniesz dzięki temu chaosu.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje są intensywne, więc postaw na dom i bliskość. Horoskop dzienny przypomina, że małe gesty leczą i przynoszą ukojenie...

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Błyszczysz naturalnie, lecz podziel się sceną. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że współpraca wzmocni efekt. Warto grać zespołowo.

Rak (22.06 - 22.07)

Detale mają znaczenie, więc porządkuj priorytety. Spokój da przewagę. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by zaufać intuicji.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wraca, gdy mówisz wprost. Ustal granice i dbaj o równowagę. Horoskop dzienny radzi zachować balans we wszystkim.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja poprowadzi cię właściwą drogą, ale sprawdzaj efekty. Horoskop na dziś mówi, że szczerość oczyści napięcia. Dziś mów spokojnie.

Waga (23.09 - 22.10)

Ciekawość popchnie cię naprzód, więc planuj rozsądnie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że podróż w myślach będzie pomagać.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Dyscyplina procentuje, lecz pamiętaj o przerwach. Horoskop dzienny mówi, że zdrowie da siłę do mierzenia się z wszystkimi zadaniami.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoje oczekiwania wobec innych osób będą nieco wygórowane. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by nieco obniżyć poprzeczkę.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość wzmacnia relacje, więc ufaj sercu. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że twoja kreatywność osiągnie wyżyny.

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE LEGENDARNA ALPEJKA ZAMIAST ZŁOTA PO UPADKU NA STOKU WYLĄDOWAŁA W SZPITALU

Filmowa kariera bez happy endu

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Lindsey Vonn, która miała zdobyć we Włoszech swój drugi złoty medal olimpijski, miała poważny upadek na trasie zjazdu w Cortinie d'Ampezzo i wylądowała w szpitalu.

Lindsey Vonn, mimo że 30 stycznia w szwajcarskiej Crans-Montanie doznała zerwania więzadła krzyżowego przedniego w kolanie wskutek upadku podczas zawodów Pucharu Świata, zdecydowała się wystartować w olimpijskim zjeździe, który odbył się w niedzielę w Cortinie d'Ampezzo.

41-letnia amerykańska narciarka odbyła przed igrzyskami dwa treningi na trasie olimpijskiego zjazdu i uznała, że weźmie udział w zawodach z kontuzjowaną nogą w stabilizatorze.

Jadąca jako 13. zawodniczka upadła na początku trasy - jak wyliczono - po około 13 sekundach jazdy. Zahaczyła o jedną z bramek i z dużą prędkością bezwładnie przeokołowała



Lindsey Vonn przyjechała do Włoch po swój drugi złoty medal olimpijski, ale już po 13 sekundach jazdy zahaczyła o bramkę i z dużą prędkością przeokołowała po stoku

po stoku. Przez kilkanaście minut była opatrywana przez ratowników, zanim została zabrana przez śmigłowiec do szpitala w Treviso.

- To zdecydowanie ostatnia rzecz, jaką chcieliśmy tutaj zobaczyć. Kiedy dochodzi do czegoś takiego, oczywiście każdy na nadzieję, że nic poważnego się nie

stało, ale to było przerażające. Dodatkowym złym znakiem był widok rozkładanych noszy - powiedziała siostra Vonn Karin Kildow.

Alpejka trafiła na oddział intensywnej terapii, ale jej życiu na szczęście nie zagrażało niebezpieczeństwo. Przeszła już dwie operacje. Pierwszy zabieg

przeprowadzono na złamanym lewym podudziu Lindsey.

„Po południu Lindsey Vonn przeszła operację ortopedyczną w celu stabilizacji złamania lewej nogi” - przekazał w niedzielę szpital Ca' Foncello w Treviso w oświadczeniu dla mediów.

Drugi z zabiegów miał na celu zapobieżeniu komplikacjom

związanym z obrzękiem i przepływem krwi.

Życzenia szybkiego powrotu do zdrowia dla amerykańskiej alpejki przekazała przewodnicząca Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl) Kirsty Coventry.

- Jest niesamowitym źródłem inspiracji - powiedziała szefowa światowego ruchu olimpijskiego, dodając, że ma Amerykanke w swoich myślach.

MKOl nie mógł zakazać Vonn udziału w igrzyskach mimo kontuzji odniesionej przed rozpoczęciem zawodów, ponieważ taką decyzję podejmują wyłącznie zawodnicy i trenerzy. Poinformował o tym dziennikarzy dyrektor sportowy organizacji Pierre Ducray.

- Dajemy sportowcom możliwość trenowania. Kilkakrotnie sprawdziła trasę i udowodniła swoją gotowość do rywalizacji - wyjaśnił Ducray. - Nie możemy powiedzieć, czy powinna była startować, czy nie; sama podjęła decyzję. To decyzja zespołowa i dotyczy ona wszystkich sportowców.

© EP

DZISIEJSZE STARTY POLAKÓW

biathlon

13.30 - bieg indywidualny na 20 km M (Konrad Badacz, Grzegorz Galica, Jan Guńka, Marcin Zawół)

biegi narciarskie

9.15 - sprint techniką klasyczną K, kwalifikacje (Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michalek, Monika Skinder)

9.55 - sprint techniką klasyczną M, kwalifikacje (Sebastian Bryja, Dominik Bury, Maciej Starega)

łyżwiarstwo figurowe

18.30 - soliści, program krótki (Władimir Samojłow)

narciarstwo alpejskie

10.30 - kombinacja drużynowa K, zjazd (Maryna Gąsienica-Daniel)

14.00 - kombinacja drużynowa K, slalom (Aniela Sawicka)

saneczkarstwo

17.00 - jedynki K, 3. ślizg (Klaudia Domaradzka)

short track

10.30 - 500 m K, kwalifikacje (Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska)

11.10 - 1000 m M, kwalifikacje (Michał Niewiński, Felix Pigeon)

11.59 - sztafeta MIX, ćwierćfinały (Natalia Maliszewska, Kamila Sellier, Gabriela Topolska, Michał Niewiński, Felix Pigeon)

skoki narciarskie

18.45 - drużyny MIX, 1. seria konkursowa (Kamil Stoch, Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek, Pola Beltowska, Anna Twardosz)

Udany weekend kadrowiczów w ligach zagranicznych: Jakub Moder odżył, Robert Lewandowski również

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Dokładnie za 44 dni reprezentacja Polski rozegra półfinał baraży o MŚ 2026 z Albanią. Selekcjoner Jan Urban otrzymał właśnie kolejną dobrą informację.

Robert Lewandowski na dziesiątego gola w tym sezonie La Liga czekał przeszło miesiąc. Udało się w gładko wygranym spotkaniu z Mallorcą, na które wyszedł z opaską kapitana. Dzięki niemu drużyna objęła prowadzenie, gdy wykorzystał piłkę odbitą od Daniego Olmo.

W Barcelonie zastanawiają się, co począć z „Lewym” w kontekście przyszłego sezonu. Hansi Flick i Joan Laporta ponoć są za tym, żeby przedłużyć kontrakt o rok, ale pod pewnymi warunkami. Trener chce zgody Polaka na drugoplanową rolę. Prezes - znaczącej obniżki. Sam napastnik rozważa natomiast zapytania ze Stanów Zjednoczonych i Arabii Saudyjskiej, dając jednocześnie do zrozumienia, że priorytet ma Duma Katalo-

nii, z którą niebawem zasiądzie do negocjacyjnego stołu.

Jakub Moder wreszcie wrócił do wyjściowego składu Feyenoordu Rotterdam i od razu zaliczył asystę przy голу na wagę zwycięstwa z Utrechttem. Ponadto kluczowymi podaniami popisali się w weekend również Michał Skóraś w Belgii, Tymoteusz Puchacz w Azerbejdżanie, a dwiema Kacper Kozłowski w Turcji.

Największą furorę poza Polską robi jednak Mateusz Żukowski. Były gracz Lecha Poznań i Śląska Wrocław odnalazł się na zapleczu niemieckiej Bundesligi. W piątek ustrzelił dla Magdeburga hat-tricka, dzięki czemu jego dorobek wzrósł do 9 goli.

Tymczasem selekcjoner Jan Urban w weekend śledził przede wszystkim kandydatów z ekstraklasy. W niedzielę był na Nowej Bukowej, by podejrzeć, jak radzą sobie piłkarze GKS Katowice i Widzewa Łódź. Jednemu z nich, asystującemu przy jedynym голу Bartoszowi Nowakowi, niedawno wręczał statuetkę dla najlepszego ligowca ubiegłego roku. Niewykluczone, że już podczas baraży w kadrze obejrzymy zresztą



Robert Lewandowski na swojego dziesiątego gola w bieżącym sezonie La Liga czekał blisko miesiąc. Udało mu się to w wygranym 3:0 meczu Barcelony z Realem Mallorca

nowe twarze. Kamil Glik widzi wśród obrońców miejsce dla swojego kolegi z Cracovii, Oskara Wójcika.

WEEKEND KADROWICZÓW

Bramkarze:

Bartłomiej Drągowski (Widzew Łódź) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z GKS Katowice.

Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Borussią Dortmund.

Łukasz Skorupski (FC Bologna)

- 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Parmą Calcio.

Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - 90 minut

w zremisowanym 2:2 meczu z Arką Gdynia.

Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) -

ławka rezerwowych w przegranym 1:2 meczu

z FC Shamakhi.

Obrońcy:

Jan Bednarek (FC Porto) - mecz ze Sportingiem

Lizbona w poniedziałek.

Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w zremisowa-

nym 1:1 meczu z AFC Bournemouth.

Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - ławka rezer-

wowych w zremisowanym 0:0 meczu z Arisem.

Jakub Kiwior (FC Porto) - mecz ze Sportingiem Li-

zbona w poniedziałek.

Kryspin Szczesiński (Górnik Zabrze) - ławka rezer-

wowych w przegranym 0:1 meczu z Lechem Po-

znań.

Przemysław Wiśniewski (Widzew Łódź) - 90 mi-

nut i żółta kartka w meczu z GKS Katowice (0:1).

Paweł Wszolek (Legia Warszawa) - 17 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Arką Gdynia. Jan Ziółkowski (AS Roma) - mecz z Cagliari Calcio w poniedziałek.

Pomocnicy:

Kamil Grosicki (Pogórze Szczecin) - 84 minuty

w meczu z Bruk-Bet Termalica Nieciecza (1:1).

Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut w przegra-

nym 1:2 meczu z RB Lipsk.

Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - 69 minut

w zremisowanym 2:2 meczu z Arką Gdynia.

Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - 68 minut i 2

asysty w wygranym 5:1 meczu z Keciorengucu.

Filip Różga (Sturm Graz) - 89 minut w wygra-

nym 1:0 meczu z SV Ried.

Michał Skóraś (KAA Gent) - 90 minut i asysta

w przegranym 1:3 meczu z OH Leuven.

Bartosz Slisz (Brøndby IF) - 90 minut w zremi-

sowanym 0:0 meczu z Randers FC.

Sebastian Szymański (Stade Rennes) - 64 mi-

nuty w przegranym 1:3 meczu z RC Lens.

Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - mecz

z US Cremonese w poniedziałek.

Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 63 minuty

w wygranym 5:0 meczu z US Sassuolo.

Napastnicy:

Adam Buksa (Udinese Calcio) - leczy kontuzję.

Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 78 minut

i gol w wygranym 3:0 meczu z RCD Mallorca.

Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - 45 minut w prze-

granym 1:2 meczu z Umm-Salal.

Karol Świerkowski (Panathinaikos Ateny) - 21 mi-

nut i żółta kartka w wygranym 2:1 meczu

z Olimpiakosem Pireus. © EP

SPORT

www.sportowy24.pl

Medale jak gwiazdy. Takie krawki czekają na najlepszych w mistrzostwach w Toruniu

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Nieco ponad miesiąc został do otwarcia Halowych Mistrzostw Świata w lekkiej atletyce Kujawy i Pomorze 26. Do Torunia dotarły już medale, które zawisną na szyjach najlepszych sportowców w Arenie Toruń.

Organizatorzy nie mieli wpływu na ich wzór, ale marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki jest bardzo zadowolony z projektu World Athletics. - Bardzo się cieszę, że wiele symbolicznych elementów znalazło się na medalach, one identyfikują nas jako region i łączą z tym wydarzeniem. Mamy konstelację dobrych miejsc, mamy motyw mistrzostw świata, który wynika z naszej wizji regionu. Bardzo się cieszę, że będziemy w ten sposób promowani na całym świecie. Medal jest oryginalny i bardzo estetyczny, niech trafia po walce fair na piersi najlepszych - mówi Piotr Całbecki.

HMS będą zapewne nie tylko największą, ale i najdroższą imprezą sportową w historii województwa. Każdy sponsor jest więc na wagę złota, a nowym partnerem imprezy został właśnie Orlen.

- Od 2010 roku jesteśmy partnerem polskiej lekkiej atletyki i to na wielu poziomach. Współpracujemy z federacją, mamy indywidualne kontrakty z wieloma gwiazdami, nasze programy wsparcia młodzieży obejmują 800 tysięcy dzieci

rocznie. Obecność na tej imprezie jest domknięciem tych wszystkich działań, jesteśmy dumni, że tak duże zawody odbywają się w Polsce i regionie tak ważnym dla naszej firmy - mówi Paweł Patkowski, dyrektor Biura Sponsoringu Sportu Orlen S.A.

Do HMS został nieco ponad miesiąc, trwa intensywna promocja imprezy w całym regionie. Jesteśmy w trakcie Sztafety do HMS 2026 Kujawy Pomorze, w trakcie której zostanie zorganizowanych 50 sportowych eventów dla dzieci i młodzieży w 50 gminach regionu.

- Te wydarzenia motywują lokalne społeczności, często bardzo odległe od Torunia. Przygotowujemy strefę kibiców, chcielibyśmy, aby te mistrzostwa były obecne nie tylko w Arenie Toruń. Będziemy się bawić z artystami i sportowcami na rynku, w dniu otwarcia zaplanowany jest koncert, na który serdecznie zapraszam. Gdziekolwiek teraz jesteśmy, to mówimy wyłącznie o naszych mistrzostwach świata - podkreśla Piotr Całbecki.

O ostatnich dniach przygotowań do zawodów opowiada dyrektor HMS Krzysztof Wolsztyński. - W nocy się budzę i przypominam sobie rzeczy, które są do zrobienia. Jesteśmy na ostatniej prostej, wszystko jest już poukładane, czekamy na dwie próby generalne, czyli Orlen Copernicus Cup i mistrzostwa Polski. Potem już zostaniemy w Toruniu i budujemy wszystko dookoła mistrzostw - mówi Wolsztyński. ©



Piotr Całbecki pokazał medale HMS w towarzystwie m.in. Mariki Popowicz-Drapały.

HOKEJ

Fatalne drugie tercje Polaków w Szkocji

Reprezentacja Polski bez zwycięstwa wraca z turnieju Europejskiego Pucharu Narodów w Edynburgu. Biało-Czerwoni w pierwszym meczu przegrali ze Słowenią 3:4 (1:1, 0:3, 2:0), w drugim 2:4 (2:1, 0:2, 0:1) z Ukrainą, a na koniec z gospodarzami 4:5 (0:2, 3:1, 1:2). W reprezentacji zagrało trzech hokeistów KH Energa: Eryk Schafer, Jakub Lewandowski i Mikołaj Syty, ale żaden z nich nie zdołał zapunktować w Szkocji.



FOT. LUCYNA NENOW

ŻUŻEL

Bilety na Kryterium

Trwa sprzedaż wejściówek na Kryterium Asów Polskich Liga Żużlowych, które odbędzie się 29.03 w Bydgoszczy. Bilety dostępne są na stronie bilety.polenia.bydgoszcz.pl i w kasie klubu (pon - pt, 9-17).

KRÓTKO



FOT. PPG

KOSZYKÓWKA
Akademy z Torunia na prowadzeniu

AZS UMK Transbruk Toruń po dwóch zwycięskich meczach utrzymał pozycję lidera II ligi. Akademy w ostatniej, 23. kolejce pokonali Akademię Gortata Gdańsk 79:67, mając najsukceszniejszych graczy w osobach Damiana Krużyńskiego 18, Huberta Lipińskiego 14, Macieja Keniga 13. Miłą niespodziankę sprawiła Pogoń Mogilno. Podopieczni Jakuba Matuszaka pokonali Trefla II Sopot 95:79. Najwięcej punktów uzyskali: Jakub Ulczyński 25, Damian Szczepaniak 18, Jakub Kondraciuk 15. Pozostałe wyniki: Tarnovia Tarnowo Podgórze - MKK Gniezno 75:76, SMS Władysławowo - BNG Kutno 70:79, GAK Port Gdynia - Żak Koszalin 60:66, Sokół Międzychód - TKM Włocławek 90:74, Kamte Basket 2010 Kruszwica - Spójnia Vario II Stargard 114:80. W tabeli prowadzi AZS UMK - 41 pkt., przed Tarnovią i MKK - po 39 oraz Treflem - 37. (szcz)

KOSZYKÓWKA
Z regionu do kadry

Piotr Kulpeksza (Artego Bydgoszcz) odebrał nominację na trenera reprezentacji Polski koszykarek do lat 18. Arkadiusz Kobus (Akademia Twarda Pierzniki Toruń) będzie asystentem Piotra Renkiela w reprezentacji seniorów 3x3. (jp)

LOTTO
NIEDZIELA, 8.02

Multi Multi, godz. 22.00

4, 5, 6, 8, 12, 13, [14], 18, 28, 29, 34, 39, 45, 66, 67, 69, 72, 75, 76, 78

Kaskada, godz. 22.00

3, 5, 9, 10, 11, 14, 15, 16, 17, 19, 23, 24

Mini Lotto

18, 20, 28, 29, 37

Ekstra Pensja

6, 11, 14, 18, 27 - 3

Ekstra Premia

8, 9, 18, 23, 30 - 2

PONIEDZIAŁEK, 9.02

Multi Multi, godz. 14.00

13, 20, 21, 24, 25, 26, 43, 44, 45, 48, 49, 50, 51, 53, 56, 59, 60, 75, 77, [78]

Kaskada, godz. 14.00

2, 6, 8, 11, 12, 13, 14, 17, 21, 22, 23, 24

Dobra kawa, rowery, rekord toru Dudka

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Kadrowicze wrócili już ze zgrupowania w Hiszpanii. To było kilka intensywnych dni.

Żużlowcy wybrani przez nowego trenera kadry Stanisława Chomskiego niemal tydzień spędzili w Hiszpanii. Jak podkreśla selekcjoner, najważniejsza w tym czasie była integracja całej biało-czerwonej drużyny.

Podczas pobytu w Benidorm, kadrowicze wybrali swojego kapitana na nadchodzący sezon. Ponownie został nim - Bartosz Zmarzlik. A jego pierwszą decyzją

było zabranie całej drużyny na „dobrą hiszpańską kawę”. Kadrowicze wybrali się też do Portillo de Toledo, gdzie mieści się siedziba sponsora technicznego kadry firmy Joma. Mieli okazję zobaczyć wszystko od środka, poznać rodzinę założyciela.

W Hiszpanii żużlowcy korzystali też ze świetnej pogody i pracowali nieco nad kondycją. Izdobyli ulubioną górę kolarzy - Coll de Rates. Potem zawodnicy podjęli jeszcze jedno wyzwanie i wjechali na Coll de Rates 2.0 - przedłużenie jednego z najbardziej znanych kolarskich podjazdów na świecie. Wjazd jest krótki, ale bardzo wymagający (3 km, przewyższenie 298 m, śred-

nie nachylenie 10,4%). Przy okazji podziwiali piękne widoki, w sumie przejechali 117 km.

Na ostatni dzień zgrupowania zaplanowano z kolei wyścigi na torze kartingowym. Na podium stanęli Piotr Pawlicki, Patryk Dudek i Kacper Woryna. Dodatkowo żużlowiec Pres Toruń ustanowił rekord toru.

W kadrze jest 14 zawodników: Bartosz Zmarzlik, Patryk Dudek, Dominik Kubera, Kacper Woryna, Piotr Pawlicki, Przemysław Pawlicki, Mateusz Cierniak i Bartłomiej Kowalski, Wiktor Przyjemski, Maksymilian Pawełczak, Kevin Małkiewicz, Damian Ratajczak, Bartosz Bańbor i Kacper Mania.



FOT. MAT. PRASOWE

Przy okazji treningu kolarskiego, żużlowcy mogli podziwiać piękne widoki

Asta bez czterech graczy też wygrywa

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Świetny mecz osłabionej Enea Abramczyk Astorii Bydgoszcz i zwycięstwo w Stargardzie.

SPÓJNIA STARGARD - ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ 69:80 (22:19, 20:17, 16:19, 11:25)

Spójnia: Ray 21 (3), Czerlonko 16 (4), Karolak 8, Gromovs 4, Kikowski 3 (1) - Szmit 10 (2), Rajewicz 4, Mokros 3 (1), Włodowski 0, Kopycki 0, Jech 0. Astoria: Kamiński 13 (2), Kędel 13 (1), Dzierżak 12 (1), Kemp 12, Kimbrough 10 (2) - Andrzejewski 18 (6), Kochalski 2.

Znakomita seria 21:0 z trafieniami Jakuba Andrzejewskiego z dystansu - w końcówce trzeciej kwarty i na początku czwartej - zapewniła bydgoskim koszykarzom cenne zwycięstwo w hali spadkowicza z Orlen Basket Ligi. To był pokaz siły lidera I ligi, który w meczu z innym pretendentem do awansu musiał radzić sobie bez Marcina Nowakowskiego, Karola Gruszeckiego, Michała Chylińskiego i Mateusza Jamiołkowskiego.

W połowie trzeciej kwarty Martyce Kimbrough doprowadził do remisu 44:44, ale kolej-

nych 7 „oczek” zdobyli miejscowi i ponownie odskoczyli od lidera z Bydgoszczy. Na 94. sekundę przed końcem tej odsłony Spójnia wygrywała już nawet 58:47. Ostatnia część meczu rozpoczęła się znakomicie dla Asty. Po dwóch wolnych Adama Kempa, trzech „trójkach” Jakuba Andrzejewskiego i trafieniu Wojciecha Dzierżaka goście objęły prowadzenie 68:58 i od tego momentu kontrolowali mecz.

W następnej kolejce (niedziela, godz. 18) Enea Abramczyk Astoria gościć będzie Kozłowiec Kołobrzeg. ©